

Za Redakcją odpowiedzialny  
Stanisław Bronkowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-  
cu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański  
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni  
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):  
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. Reklamy od  
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy  
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być  
frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-  
mieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów  
w Wiedniu 18 kr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Hawry  
5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech  
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 29 gr., w Ame-  
ryce 6 tal. 15 sgr.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują  
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-  
stowego niemiecko-austriackiego należących jurysdyk-  
cyjne. W innych krajach zaś tylko nasze agencje,  
za których pośrednictwem (dobrze niż) można także  
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopiśma  
nadane redakcji nie zwracają się i niszczone są

## Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-  
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurter nad Menem, Berlinu, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. R. Ste-  
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —  
W Frankfurtu nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboraiski.

## POZNAŃ, 16 lutego.

Prawo wojskowe, które najważniejszym będzie przedmiotem obrad parlamentu niemieckiego, motywa, mające usprawiedliwić konieczność reorganizacji wojskowej, ta młot przewodzi polityki niemieckiej, ażeby armia Niemiec najcięższą była i najlepiej uzbrojona, naśladownictwo wreszcie, jakie to cięgie Prus zbrojenie w innych wywołuje mocarstwach europejskich — przypominają nam zapał admirałcy angielskiej a więcej jeszcze angielską prasę, która ten zapał w udoskonaleniu armat i pancerników w komiczny przed kilku laty zcharakteryzowała sposob. Otóż na rozkaz admirałcy Sir William Armstrong ulat armatę, której kula najsilniejszy przebiła pancernik; żeby jednakowoż zabezpieczyć pancernik przed taką kulą postanowiono go więcej jeszcze wzmocnić, ale i to nie pomogło, bo nowo skonstruowane działo taki wyrzuciło pocisk, że oprócz niego nie mogły najsiłniej zbudowane okręty. Znow więc przemysłowano nad nową konstrukcją pancerników, w której ślad ulepszenia naturalnie działa także i tak w nieskończoność trwała ta emulacja, dopóki nie przekonano się o tym nierozsądku. Podobnie dzieje się i teraz, jeśli zważymy, że wszystkie mocarstwa europejskie a mianowicie Prusy głównie zajęte reorganizacją armii, że mimo zaręczeń pokojowych miliony na zwiększenie wojska wydają, że głównym ich staraniem utrzymać się na stanowisku pierwszego mocarstwa militarnego i że inne państwa dla bezpieczeństwa własnego i z obawy przed zabiorą Prus politykę zbroją się i zwiększają liczbę wojska.

Armia niemiecka uchodziła i uchodzi za najlepiej uzbrojoną i najlepiej zorganizowaną. Nie zadowalnia to wszakże księcia Bismarcka, bo otóż i Francja na sposób pruski się organizuje. Ponieważ Francja dwudziestoletnią zaprowadza służbę wojskową i liczyć będzie z czasem w stanie pokojowym pięćset tysięcy wojska, w razie wojny zaś półtrzysta miliona, przeto prawo wojskowe, przedłożone parlamentowi niemieckiemu, odwołując się na Francję, żąda 12letniej służby, czterysto tysięcy na stopie pokojowej a milion trzykrotnie w czasie wojny. Czy finanse państwa podolać będą w stanie takim ciężarom, jakie pociągać musi utrzymanie tak licznej armii, czy kraj sam, nie licząc się wcale do najbogatszych w Europie, zdoła w przyszłości uścić się bez wycieńczenia z żądanych podatków — jest to pytanie, na które bliska odpowie przyszłość a o którym bliskie już w parlamencie obrady rozstrzygać będą. Jeśli wiara dać można temu, co pisze Voss. Ztg., zajmować się b. dzie także parlament nowym projektem do prawa, wymierzonym przeciwko „opornym biskupom.“ — Obiega wieść, jakoby rząd podobnie jak u Jezuitów chciał postąpić także z biskupami, i że chce mieć prawo wyznaczania im miejsca pobytu.

Prasa francuska zajmuje się listem p. Rouher, zamieszczonym w Ami de l'Ordre, w którym powiornik byłego cesarza przyrzeka popierać siedmioletnie rządy prezydenta; ponieważ nie przesądza o przyszłej formie rządu i torują drogę cesarstwu. Organa mianowicie orleanistowskie nie szczędzą ostrych przeciwko panu Rouher wycieczek, utrzymując, że były minister cesarstwa przecenia wpływ i znaczenie stronnictwa bonapartystowskiego.

## Literatura polska.

J. Kościelski. Władysław Biały, książę gniewkowski. Tragedja w pięciu aktach, z prologiem. Nakł. J. K. Żupańskiego 1874. 80. str. 171.

Jednym z najtrudniejszych zadań dla poety, jeśli nie najtrudniejszym ze wszystkich jest dramat, — czy z historii kraju czy z dziejów serca ludzkiego, czy choćby z marzeń wiekuistych człowieka. Wybrać taką żywota chwilę, takie postacie, coby do koturnu tragicznego dorosły, coby na reprezentantów najwznioślejszych uczuć i idei, najgwałtowniejszych namiętności, najstraszniejszej walki rycerskiej z losem były godne — wybrać to, wymarzyć, ukończyć, wcielić i wlać w te widma taką potęgę prawdy, aby ona wiekuiście ludzką była i wstrząsała nas do głębi — zaiste — zadanie to olbrzymie. Zwykle kusi się o jego rozwiązanie albo dzielny umysł młodzieńczy, nieświadom niebezpieczeństwa a pragnący walki — lub geniusz dojrzwały i władający wszystkimi środkami, których zna wagę i siłę. Powodzą się czasem i natchnieniu i rozważeniu i młodości i doświadczeniu, lecz zupełnie powodzenie i arcydzieła tragiczne są nader rzadkie. — Wychodzący na scenę winni nieść z sobą wyposażenie idei wielkich, uczuć wzniosłych, zagadnień nierozwikłanych, o które ludzkość się kusi, walcząc o nie z niezłomną koniecznością, z niebłaganymi prawami bytu i życia. Dzieje nawet mało nam dają bohaterów, z którychby wycisnąć się dawały postacie tragedii godne. — Wskazujemy aże pobieżnie trudności zadania, aby sąd nasz o próbie młodego, obdarzonego znakomitą talentem poety, nie wydał się surowym. Od tragedii wymagamy wiele.

W krótkich słowach ujęta treść Władysława Białego jest następująca: Władysław książę gniewkowski jest młuchem w kłasztorze we Francji w Dywionie. Po śmierci Kazimierza i wstąpieniu na tron Ludwika, króla węgierskiego, za namową wiernych krwi Piastów uchodzi z kłasztora, aby się starać o koronę, którą Polacy niechętnie widzą na skroni króla obcej krwi i obcemu. Już w pięknym zresztą prologu, który się odbywa w kłasztorze, czuć słabość bohatera, który nie

W dniu dzisiejszym, jak donosi Observer, rozstrzygnie rada ministeryjna, czy gabinet p. Gladstone ustąpi jeszcze przed zwołaniem parlamentu. Wątpliwości zdaje się nie ulegać, że Disraeli zostanie prezesem gabinetu; lord Cairns mianowany ma być lordem kancleżem, książę Buckingham lordem-prezydentem tajnej rady, książę Richmond sekretarzem ministerstwa wojny, książę Northumberland pierwszym lordem admirałcy, Ward-Hunt albo Hubbard obejmie podobno tekt ministerstwa skarbu, Gathorne Harby ma zostać sekretarzem ministerstwa spraw wewnętrznych. — Dotychczasowy prezes urzędu handlowego Chichester Fortescue ma jeszcze przez gabinet p. Gladstone być mianowany członkiem wyższej Izby.

Według Germanii miał papież przyjmując w dniu 12 b. m. księży spowiedników, z jak największymi odczuć się pochwałami o biskupach niemieckich, nazywając ich wzorem „stałości i mężstwa.“ Wyraził się podobno także bardzo pochlebnie o duchowieństwie niemieckim. Jenerał Lamarmora ogłasza w Gazette d'Italia pismo, odnoszące się do oświadczenia hrabiego Usedom, zamieszczonego w Nordd. Allg.-Ztg. Według tego pisma nie odebrał jenerał wcale noty hrabiego wieczorem 17 czerwca 1866 i nie wypowiedział nigdy, jakoby armia włoska nie miała wyruszyć przeciwko Wiedniowi. Lamarmora miał przeciwnie popierać myśl marszu armii ku stolicy austriackiej.

Z Wiednia donoszą, że Koło polskie ukonstytuowało się już, wybrawszy swym przewodniczącym wbrew silnej opozycji przemawiającej za doktorem Dunajewskim, dr. Grocholskiego. — Ze stosunki w Kole polskim zmieniły się znacznie, dowodem na to pominięcie zupełnie p. Zybkiewicza, który w latach zeszłych główną tam odgrywał rolę. Nie wybrano go nawet do komisji parlamentarnych, której członkiem był bez przerwy lat 12. Do komisji tej wchodzi pp. Wodzicki, Dunajewski, Smarzewski, Czartoryski i Grocholski. Zastępcą przewodniczącego obrano dep. Bauma.

Ukonstytuowanie Koła było koroną prac jego podjętych nad ułożeniem regulaminu mającego obowiązywać rzeczono Koło. Co do solidarności członków uchwalono większością głosów, że takowa nie odnosi się do kwestii wyznaniowych i że w tych kwestiach może każdy członek Koła głosować według sumienia swego.

\* Dziennik Urzędowy Kościelny dla Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej z dnia 12 bm. zamieszcza następujący, odczytany w zeszłą niedzielę w kościołach tutejszych, okólnik:

Do Szanownego Duchowieństwa Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej.

Podobało się Panu Bogu ciężkim nawiedzić nas smutkiem. Nasz Najprzewielebniejszy Arcypasterz został dnia 3 b. m. zrana wywieziony z swęj rezydencji w Poznaniu i uwięziony w Ostrowie. Choć srogi ten cios wiszący od dawna nad nami powinien być serca nasze na znieśnienie go przygotować, przeraził jednak i zasmucił wszystkich, gdy go Pan Bóg na nas dopuścił. Lecz to nawiedzenie Boże nie powinno nas osłabiać, ale prze-

idzie o własnej mocy, ale ciągnięty być musi. Słabo drgał w nim wspomnienia i uczucia, pod olowanym kapturem zlamal się człowiek, pozostał młuch bez woli i energii. W akcie pierwszym jesteśmy w Gnieźnie. Ludwik, król węgierski, którego poeta przedstawił z dobrą i trafną charakterystyką, obejściem się swem z Polakami naraża się im i staje nie miłym. Władysław, którego stawia na pretendenta do korony, nie pewny, czy się o nią starać godzi lub tylko o spokojny powrót do dawnej dzierzawy, przybywa prosząc Ludwika, aby mu tylko wrócił jego Księstwo gniewkowskie. Król dumnie odmawia młuchowi — wywołuje i oddaje Księstwo szczytnemu księciu. Uniesiony, obrażony Władysław Biały wyzywa go na bój o koronę i współzawodnictwo. Zasnuć jest wyborne, cały ten akt pierwszy szeroko założony, piękny zdaje się obiecywać rycerski bój i walkę dwóch charakterów, epizodyczne sceny zapowiadają odtworzenie fizjonomii kraju i tło żywo malowane. Ale na tom koniec — się wszystko. W następnym akcie jesteśmy w innym świecie, na zamku w Złotoryi, który Władysław zdobywa zdradą, tu wchodzi kobieta, rozpoczyna się miłość i bohatera łamie. Z wyżyn Szekspirowskiej tragedii spadamy na dramat niemal bulwarowy, daleko niższej stojący od prologu i aktu pierwszego.

Występuje tu Anna, córka Hanki, puszkarza, zakochana w księciu — a przeznaczona przez ojca rozmiłowanemu w niej Wszebojowi. Wszeboja zazdrości i pragnienie zemsty, miłość Anny, uczucia ojca wchodzi przełożem w dramat i porywają nam jego bohatera, obozwałdniają go, kierują nim. Nie wie już, co począć z sobą, zamek chce pdać, spokoju pragnie i szczęścia, zrywa się do boju, daje opanować namiętności dla Anny. Anna występuje jak na córkę puszkarza w XIV. wieku do zbytku idealną; zaćmiewa sobą księcia, który niknie nawet przy gwałtowniejszym namiętnym a logiczniejszym Wszeboju. Epizodyczne charaktery są nakreślone wyraziściej niż główny... Wszyscy kierują Władysławem oprócz niego samego, który na bohatera tragedii wcale stworzonym nie był. Jest to główną wadą i głównym zarzutem. Około bohatera najwyższej postawionego na widoku grupować się powinny postacie podrzędne i służyć jemu nie on im do podniesienia i uwytłódnienia. Akcy brak jednności, rozstrzela się ona i skupia około podrzędnych czynników dramatu, Hanki, Anny, Wszeboja. Żadna z tych postaci nie góruje nad innymi, chrzą może Anna, która

ciwnie do tem usilniejszej pracy i wytrwałości zagrzewać. Studzy przeto ołtarza mają obowiązek do-  
tychczasową chwalebą gorliwość w służbie Bożej pod-  
woić, aby tym sposobem oddalenie Pasterza jakośkol-  
wiek zastąpić i sercu Jego najskuteczniejszą przynieść  
pociechę.

Przez uwięzienie Najprzewielebniejszego Arcypasterza naszego nie się w stosunkach kościelnych nie zmienia; na stolicy arcybiskupiej zasiada dla nas zawsze, jak zasiadał, ten, którego nam Ojciec św. na Pasterza przeznaczył. Tylko z powodu, iż wykonywanie władzy arcybiskupiej uniemożliwione zostało przez odjęcie wolności Arcypasterzowi naszemu, z wyraźnego Jego rozporządzenia zgodnie z prawem kościelnym zarząd Archidiecezyi przechodzi w ręce Oficyałów. W wszystkich więc sprawach odnoszących się do administracji dycezyalnej zechce Szanowne Duchowieństwo albo do właściwego Oficyała wprost, albo do odnośnego Konsystorza się udawać. Zarazem zawiadamiamy Szanowne Duchowieństwo, że stosownie do wyraźnej woli Arcypasterza żadnej nie ma być żałoby kościelnej.

Co się zaś tyczy modlitw, które mamy wyraźny obowiązek za naszego uwięzionego Arcypasterza zanosić do Boga, tak jak niegdyś modlili się chrześcijanie za uwięzionego Piotra św., wedle tego co powiedziano jest w dziejach Apostołów: „Modlitwa bez przestanku działa się do Kościoła do Boga za nim“ (Dz. 12, 5): rozporządzamy co następuje:

Od chwili odebrania niniejszego Okólnika każdy kapłan przy każdej mszy św., w której rubryki pozwalają, dołączaj do modlitwy za Ojca św., oracyą pro constituto in carcere vel in captivitate, znajdującą się w mszalach między Oracyami ad diversa pod Nr. 32.

Oprócz tego przy nabożeństwach niedzielnych i świątecznych, po kazaniu i modlitwie: „Przed oczyma Twoimi Panie“ odmówi kaznodzieja wraz z ludem Ojciec nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu, z wyrażeniem za każdym razem nadmienieniem, że się to odmawia na intencyę Najprzewielebniejszego Arcypasterza; po litanii zaś i bezpośrednio po Oracyach następujących po Tantum ergo odmówi Celebrans następujące Versus z oracyą

V. Domine non secundum peccata nostra facias nobis.  
R. Neque secundum iniquitates nostras retribuas nobis.

Oremus:

Deus qui culpa offenderis, poenitentia placaris, preces populi Tui supplicantis propitius respice, et flagella Tuae iracundiae, quae pro peccatis nostris memur, averte. Per Christum Dominum nostrum. R. Amen.

W pierwszą zaś niedzielę po odebraniu niniejszego okólnika rządzący kościołami, odczytają ludowi z ambony list nasz następujący:

Najmilsi w Chrystusie Panu! Niedostępnym w wyrokach swoich Pan Bóg dopuścił, iż Arcypasterz i ojciec nasz, który z apostołską gorliwością i zupełnym poświęceniem się dopełniał wzniosłych swych obowiązków, pozbawiony został osobistej wolności a następnie nie może już około waszego duchownego dobra osobście mieć pieczy. Boleśnie tym ciosem dotknięci, poczytujemy sobie za obowiązek wezwać was do gorącej

poeta malował ze szczególnym upodobaniem i uczynił ją rzeczywistą bohaterką swojego dramatu.

W XIV. wieku miłość książęcia udułnego dla takiej córki puszkarza, dla prostej nawet dziewczki nie była niepodobniestwem ani osobliwością, ale musiała ona wyglądać inaczej, nierównie naiwniej. Pomiędzy wykształceniem ówczesnego księcia i ówczesnej mieszczanśkiej dziewczyny, obdarzonej wdziękiem i poczuciem wyższego świata, przedział nie był tak wielki. — Serca mogły się zbliżyć, ale nie dłoń. Miłość taka musiała być cicha, skryta, tajemna — ówczesny porządek społeczny i pojęcia hierarchiczne rzadko się do takich stosunków przyznać dozwalały. O kolorystyce prawdziwemu wieku mowy już być nie może w tej części dramatu, z historycznej barwy pierwszego aktu wpadamy w fantastykę. Miłość ma też swe formy i fizjonomie różne, których zaprzec nie podobna... Inaczej ona wygląda w greckim dramacie, w epoce trubadurów i na dworze Ludwika XIV. Anna kocha miłością nie XIV. w., ale bodaj XIX. Lecz byłoby to przebaczone, gdyby Władysław Biały godzien był tej miłości i stał, jak winien, na bohaterze wysokości. Tej monumentalnej wielkości, jakiej musimy wymagać od postaci stojącej na granitowej podstawie tragedii — nie ma on wcale. Jest to człowiek powszedni, wahający się, którym rzucą przeznaczenie, którym władają ludzie, w którym nie ma sprężyny czynu — woli. Nawet jego miłość dla Anny jest odbłaskiem i wspomnieniem zgasłego uczucia dla nieboszczki żony. Wszeboj dziki i namiętny przerasta go logiką serca, jeśli się tak wyrazić godzi.

Sceny pojedyncze brzmią wierszem wdzięcznym, ustępami poetycznymi, urokiem słowa i uczucia, szczególnie są piękne — ale tem mocniej żal, iż surowiej nie obmyślił autor całości. Jest talent i siła, ale autor, jak Władysław Biały, jeszcze sobą nie władnie, wabi go sytuacja, znęca go uczucie, kuszą go epizody, którym się oprócz nie może i rzucając główny gościnniec, zabiega w manowce.

Nie jesteśmy wcale sympatycznie usposobieni dla komitetu konkursowego krakowskiego, który na stanowisko czysto-artystyczne i całkowicie bezstronne podnieść się nie umiał — ale sąd jego o Władysławie Białym, odsuniętym od nagrody avec une mention honorable jest w oczach naszych zupełnie usprawiedliwionym.

Poeta nadto zaufa talentowi swemu misternemu rze-

za uwięzionego Arcypasterza modlitwy, na wzór pierwszych chrześcijan, którzy Piotrowi św. zmiłowanie Boże wyprosił, i zawiadomić was zarazem, że zarząd duchowny spoczywa odtąd w ręku obu oficyałów każdego w obrębie właściwej Archidiecezyi, którzy w imieniu Najprzewielebniejszego Arcypasterza wykonywać go będą.

Mamy w Bogu nadzieję, że wierni synowie kościoła katolickiego zrozumieją dobrze, iż wśród trudnych okoliczności i tylu zewsząd grożących niebezpieczeństw powinnością jest każdego cierpliwie zniesić krzyż, jaki spodobalo się Panu na ramiona nasze włożyć.

Stanowczą jest wolą Najprzewielebniejszego Arcypasterza naszego, aby nie została zaprowadzoną żałoba kościelna, jakiej ojawie wasi w podobnych okolicznościach byli świadkami. Troskliwy o dobro owieczek swoich Arcypasterz, pragnął gorąco, aby przez odjęcie wszelkiej okazalści w nabożeństwie zewnętrzna chwala Boża nie cierpiała; dalej, żeby wierni nie odwykali od uroczystych obrzędów kościelnych, które się tak bardzo do podniesienia ducha religijnego przyczyniają; w końcu, żebyście się jakkolwiek dotknęci, nie smucili, iż Opatrzność dozwoliła waszemu pasterzowi cierpieć dla imienia Jezusowego z ochoczym sercem jak apostołowie, którzy „szli do obliczności rady, radując się, iż się stali godnymi dla imienia Jezusowego żelżywość cierpieć.“ (Dz. 5, 41.)

Pokładamy w was to zaufanie, że dobrze zrozumiecie wzniesłe powody, jakie w tej mierze natchnęły serce Najprzewielebniejszego Arcypasterza.

Aby zaś jedność w modlitwach, które zanosić będziemy wspólnie przed tron wszechmocnego i miłosiernego Boga, zaprowadzić, rozporządzamy:

by przy nabożeństwach niedzielnych i świątecznych po kazaniu i odmówieniu jak dotąd pieśni: „Przed oczyma Twoimi Panie!“ kapłan wraz z ludem odmówił głośno Ojciec nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu na intencyę Najprzewielebniejszego Arcypasterza, po litanii zaś, która się odmawia po Mszy św., do modlitw przed błogosławieństwem Najśw. Sakramentu, dodawał łacińską modlitwę pokutną na przeżeganie gniewu Bożego. Gnieźno i Poznań, dn. 7 lutego 1874 r.

Oficyał Biskup-Sufragan  
w zastępstwie i Oficyał  
ks. Wojciechowski. ks. Janiszewski.

\* Z Ostrowa donoszą nam, że dozwolono jedynie ks. dziekanowi Fabiszowi odwiedzać ks. Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego. Więcej nikogo nie dopuszczają, a ks. kapłanowi Meszczyńskiemu załedwie dwa razy pozwolono się widzieć z dostojnym więźniem i to w obecności inspektora więzienia. Prócz tego ks. Arcybiskupowi nie pozwolono mieć własnego służącego, a nadto sąd apelacyjny tutejszy nie przychylił się do żądania ks. Arcybiskupa, aby mu urządzono ołtarz w więzieniu do odprawiania codziennie mszy św. Do tej chwili codziennie przyjeżdża do Ostrowa dość osób, aby złożyć hołd dostojnemu więźniowi; przy tem w każdej chwili można widzieć po kilkanaście osób, a czasem, zwłaszcza pod wie-

dowy są jeszcze ważniejszymi niż najpiękniejsze ornamenta, i że odatte z ozdób świątynie greckie zachwycają nas samemi swemi szkielety.

Wiersz jest bardzo piękny i często najlepszych naszych przypominający poetów, ale całość rozważana, rozprężona, nie spouona organicznie, nad czem ubolewamy, gdyż zasobów poecie nie brakło dla stworzenia choćby tragedii godnej tego imienia. Dzieło takiego rozmiaru i znaczenia wymaga rozmysłu, rozważa a nie może być utworem improwizacji i przypadku. Z pokreślonych karteł Schillera widzimy jak pracowicie układał całe scenario, nim rozpoczął wykonanie.

Do piękniejszych scen, niezależnie od całości wziętych, należy w akcie I. scena V. między Władysławem a Ludwikiem, ale to epizod tylko i nie ma dalszego rozwinięcia, w akcie II. między Anną i Martą rozmowa pełna posępy i wdzięku, lecz sama wzięta w sobie... a w całości więcej Władysławowi szkodzi niż pomaga.

Dramat musi w sobie łączyć dwa najróżniejsze z sobą chodzące dary — natchnienie w wykonaniu, rozmysł w osnuciu, ogień i chłód — namiętność i rachubę — na pierwszym nie zbywało poecie, drugie zaniedbał widocznie. Sam wybór przedmiotu i bohatera był nie-szczęśliwym i zwichnął — wykonanie. Zaczyna się to istotnie na skalę historycznego dramatu a przeradza w niedosyć spójną wiązanke pięknych epizodów. Władysław Biały nie obudza ani podziwu, ani współczucia, ani litości nawet, żal nam Anny, że go kocha, Polaków wiernych pamięci Piastów, że sobie takiego niedołęgo dobrali dla postawienia na czele, żal nam wreszcie całego przyboru dramatycznego dla postaci młdej, startej i zlamanej. W te pierś wlać potrzeba było albo miłość przepętną Polski i kraju, albo ambicją wielką, albo pragnienie życia i użycia — coś, coby ją potęgowało i nadało jej wyrazistysz charakter. Oddając sprawiedliwość talentowi młodego poety i z serdecznym dla współczuciem, nie możemy mu zataić, że Władysław Biały wydaje się nam chybioną próbą i że po nim mamy prawo żądać i spodziewać się czegoś godniejszego jego młodzieńczej siły i daru...

J. I. Kraszewski.



czór, i więć otaczających więzienie, w którym książę  
Archybiskup został osadzony.  
Wreszcie donoszą nam z tego samego źródła, iż  
od kilku dni dostojny więzień jest słabym.

## Wiadomości urzędowe.

NPan raczył asystentowi biura sądowego Dworako-  
wskiemu w Gnieźnie nadać krzyż orderu domowego Hohen-  
zollernów.

Nauczyciel zwyczajny dr. Neuhaus przy gimnazjum w  
Reszlu powołany został jako nauczyciel wyższy do gimnazjum  
chojnickiego.

## Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Buku, 15 lutego.

(Spółka pożyczkowa.)

Nad naszym biednym miasteczkiem czarne załęgły  
chmury. — Istnienie dotąd tak pięknie rozwijającej  
się Spółki pożyczkowej i z takim trudem przez Patrona  
ks. Samarzewskiego założonej zakwestyonowane — a  
wice obywateli miejscy zostaną może rzuceni znów na  
pastwę rozlicznym na nich czekającym lichwiarzom. —  
Rzecz ma się tak: Po zaprowadzeniu nowych ksiąg  
kasowych przez ks. Patrona w miesiącu grudnia r. z.  
i stwierdzeniu, że kasa prowadzona była w jak najwię-  
kszym porządku, poprosił dyrektor Spółki naszej zarząd  
o trziesiętny urlop dla tego, że interes jego oso-  
biste nie pozwalały mu poświęcić tyle, ile kasa wyma-  
gała, czasu na sprężyste prowadzenie jej dalej. — Wy-  
brano na przebieg ten trziesiętny zastępcę dyrek-  
tora i wszystko zdawało się, że pójdzie swym dawnym  
trybem. Tymczasem przed dwoma tygodniami złożył  
całkowicie urząd swój dyrektor Spółki naszej, kładąc  
w liście swoim za conditio sine qua non dalszego swego  
urzędowania warunek złożenia przez kasiera Spółki  
kaucyi w wysokości tysiąca talarów. — Warunek ten  
całej Spółce słusznym zupełnie się wydawał, gdyż przy  
obrocie 96 tysięcy, jaki bilans noworoczny wykazuje,  
jest wypełnienie paragrafu statutu, złożenie kaucyi  
przez kasiera, najzupełniej usprawiedliwionem. Kasyer  
tymczasem czuł się żądaniem złożenia kaucyi dotknię-  
tym, w skutek czego również złożył swój urząd od  
1 kwietnia r. b.

Tak więc Spółka nasza naraz pozbawiona jest nie  
tylko dawniejszego dyrektora, ale i kasiera. Mniejsza  
o dyrektora, gdyż tego, jeżeli Spółka przyszłość ma  
przed sobą, powinna sobie za siebie sama wyrobić, jak  
dyrektor, składając swój urząd, w piśmie swym ja-  
sno wywiódł, a na które zdanie, — że instytucja, któ-  
ra ze siebie nie wyłoni męża, któryby jej naważ pokie-  
rował, nie ma przyszłości — i my się piszemy — ale  
w miejsce takim, jak nasza, w którym taki brak lu-  
dzi zdalnych do prowadzenia ksiąg kasowych, trudniejsza  
sprawa o kasiera. W skutek tego więc, że kasyer  
teraźniejszy złożył urząd swój z przyczyny, że dyrek-  
tor żądał złożenia kaucyi od każdorazowego kasy-  
era, by Spółki jest zagrożonym, a jeżeli kamelarczy-  
ni tutejszemu miejskiemu Radzie miejskiej nie pozwoli  
przyjąć kasy Spółki, w takim razie na pewne naszej  
Spółce requiescat zaśpiewać można, chyba żeby szano-  
wany ks. Patron w ostatniej chwili chciał jej przyjąć swą  
radą, w pomoc, której ten więcej miasto i okolica wy-  
czekuje, ile że Spółka nasza zawdzięcza całe swe istnienie  
niezmordowanemu zabiegom jego. Odtó do jedyna na-  
sza nadzieja, że księdzę patronowi uda się,  
gdyby zechciał się nami trudzić, nie pozwoli upaść  
instytucji, której zadaniem podać rękę nie tylko po-  
mocną, ale i serdeczną mieszczanom naszym i okoli-  
cznym włościanom.

Lwów, 11 lutego.

(Zamachy centralistów na naszą autonomię. — Ostatnie posie-  
dzenie stariej Rady miejskiej. — Strejk kominiarski. — Zapusty  
i krach. — Teatr. — Mrozy.)

(T) Bardzo niedokładne są doniesienia z komisji  
budżetowej wiedeńskiego Reichsratu, która tak wrogo  
przeciw narodowości i autonomii naszej wystąpiła.  
Z dzienników i korespondencyi wiedeńskich dowiada-  
jemy się jedynie, że większość tej komisji uchwalila  
dwie przeciwko samorządowi Galicji wymierzone re-  
zolucye, pierwszą w sprawie ustawodawstwa co do a-  
kademii technicznych, drugą względem zmiany ustaw o  
języku wykładowym w szkołach średnich. Dowiada-  
jemy się dalej, że posłowie z Galicji, Zyblikiewicz i  
Danajewski przeciw tym rezolucjom, a posłowie z Ga-  
licji Kallir (żyd) i Juzycynski (rusin) za nimi prze-  
mawiali, dowiadujemy się wreszcie, że minister oświaty  
pan Stremayer dużo o stosunkach Galicji i o szkołach  
galicyjskich mówił, co jednak mówił, czy także prze-  
ciwko istnieniu przez cesarza sankcyonowanym usta-  
wom przemawiał, czy stanął po stronie centralistów,  
jak Giskra, Sues i Kuranda, czy też w imieniu rządu  
bronił ustaw, o tym wszystkim z doniesień wiedeń-  
skich dowiedzieć się nie mogliśmy dotychczas. Z tem  
większą niecierpliwością oczekujemy wniesienia tych  
spraw przed plenium Izby, aby się dowiedzieć jakie  
tę stanowisko zajmie ministerstwo, które ma w swem  
gronie dr. Ziemalkowskiego, w obec tego nowego za-  
machu kliki centralistycznej nie tylko na autonomię  
lecz i na konstytucję. Sprawa, o którą chodzi, bardzo  
wielkiego jest znaczenia i zwycięstwo party centrali-  
stycznej w tej kwestyi, mogłoby zupełnie zmienić stó-  
sunek stronnictw narodowych u nas. Nieznana jest  
dotychczas dokładnie uchwalona przez komisją budże-  
tową rezolucja co do języka wykładowego w gimna-  
zjach i szkołach realnych w Galicji, tak jednak jak  
ją dzienniki wiedeńskie podają, jest ona niewątpliwie  
zamachem na istniejące ustawy, a nawet bezsenssem, bo  
coż może rząd, któremu komisja chce polecić przepro-  
wadzenie zmian co do języka wykładowego, bez współ-  
udziału sejm i Reichsrat, bez zmiany ustaw w dro-  
dze konstytucyjnej zrobić? I coż to skarb państwa  
na szkoły średnie w Galicji daje? Oto ledwie połowę  
tego co dąby posiadają, widzę, że dla szkół śred-  
nich w Morawie daje 274,000 guldenów, a dla Galicji  
463,000, a jeżeli między Galicją a Morawą różnica?  
Galicja licząc 4,900,000 ludności przeszło, na 1425  
milach kwadratów, otrzymuje ze skarbów tylko dwa  
razy tyle jak Morawa, która ma tylko 404 mil kwa-  
dratów i 1,800,000 ludności! A już z tą techniką,  
to rzeczywista komedia. Rząd przeznaczal na wybu-  
wienie 1,300,000 guldenów, na-

wy że Rada państwa w miarę postępu budowy kwoty  
te asygnować będzie. Zakupiono tu grunta i rozpo-  
częto roboty ziemne, a teraz samą budowę. Tymcza-  
sem p. Giskra ucinął w komisji budżetowej 50,000 gul-  
z prelinowanymi na ten rok na budowę tej techniki  
sumy i wnosi, a komisja przyjmuje rezolucję, że kwota  
na budowę techniki przeznaczona ma być wtedy wy-  
płacona, gdy się kraj zerznie ustawodawstwa co do  
techniki na rzecz Rady państwa! Notabene sejm le-  
dwie w jesieni się zbierze, a budowa stać nie może.

Jutro odbędzie się ostatnie posiedzenie teraźniejszej  
Rady miejskiej, niejako pożegnalne. Na porządku  
dziennym sprawozdanie z trzyletnich czynności re-  
prezentacyi miejskiej.

Mamy tu znowu strejkę — i to kominiarską.  
Wszystka czeładź kominiarska zaprzestała robót póki  
płaca jaką pobiera, a która jest rzeczywiście bardzo  
niska, podwyższoną nie będzie.

Balom publicznym wiedeńskim się u nas w tegoro-  
cznym karnawale fatalnie. Na balu towarzystwa muzy-  
cznego, który był w latach dawniejszych zawsze  
najświetniejszą ze wszystkich, zebrało się z wielką  
trudnością zaledwie 30 par do tańca a na wczorajszym  
akademickim balu maskowym na sali ruskiej tylko 12.  
Okolo północy wyniosło się wszystko do domu. Nie  
lepsze nadzieje można rokować i zapowiedzianemu na  
niedzielę balowi dla głuchoniemych. Jedynie zwykłe  
reduity na sali teatralnej udają się tego roku. I to  
dowód wielkiej biedy. Wstęp na reduity kosztuje  
jednego guldena, toalety nie potrzeba, każdy chodzi po  
sali jak po ulicy, w palciocie, futrze i kaloszach. Wy-  
brać się na bal zwłaszcza z rodziną, mało kto dziś  
może, wszak sam wstęp na salę od osoby kosztuje 3  
do 5 guldenów, nie mówiąc już o strojach pań!  
Krach giełdowy uczył wszystkie a najbardziej podob-  
no, choć pośrednio, nasi ziemniacy i kupcy. Han-  
dle towarów bławatnych, strojów itd. stoją pustkami.  
Właściciele ich z trwogą spoglądają w przyszłość,  
która im podobno prócz podatku czynszowego nie nie  
przyniesie, bo zmiany na lepsze fatalnych stosunków  
pieniężnych trudno się spodziewać.

Teatr jeszcze dość dobrze bywa odwiedzany a  
wczoraj na przedstawieniu opery Mayerbeera „Robert  
Diabeł“, był od stropu do dołu literalnie nabit. Był  
to pożegnalny występ tenorzysty warszawskiego p. Cie-  
ślewskiego. Być może, że się uda dyrekcyi po-  
zyskać go jeszcze na kilka występów, zwłaszcza, że  
bez niego jest wystawienie którejkolwiek z większych  
oper — a już przygotowanych — jak „Hugenoci“ i  
„Prorok“ wprost niemożliwem. Spory w łonie komi-  
tetu teatralnego jeszcze nie załatwione. Rzecz cała  
oparla się aż o najwyższy trybunał w Wiedniu. Tym-  
czasem kieruje teatrem p. Stanisław Dobrzański i pu-  
bliczność na tem dobrze wychodzi, bo młody dyrektor  
robi wszystko, co w panujących stosunkach dla jej za-  
dowolenia da się zrobić.

Mrozy mamy obecnie bardzo ostre. Dziś znaczo-  
no 16 stopni Reaum.

Paryż, 13 lutego.

(Śmierć Micheleta. — Nałożenie żałobne za duszę sp. hr.  
Mielżyńskiego. — Śmierć pułk. Syrewicza i p. Barzykowskiego.  
— Szkoła batyńska.)

S. E. Michelet umarł z choroby sercowej na  
wyspach Hyères w poniedziałek 9 b. m. licząc lat 76.  
Na tę wiadomość ktośkolwiek we Francji jest jeszcze  
albo był młodym, uczuł głęboki żal, okropne ściśnienie  
serca, jakby po stracie najszerzej znanego z przyjaciół,  
najbardziej kochającego, najukochańszego z przewodni-  
ków. W tym narodzie był on jednym z rzadkich og-  
niisk ciepła moralnego, zapału, miłości wszystkich roz-  
grzewającym: po jego śmierci zrobi się zimniej w ser-  
cach, z jego wielką a gorącą duszą wiele, bardzo wiele  
Francji ubywa. My Polacy słusznie szczeniemy się z  
tego, że jedni w Europie mieliśmy swoich wieszczów,  
swoich natchnionych poetów-proroków. A doprawdy  
nie było w innych ludach tych mężów, w których sku-  
pia się myśl ogółu, w których naród cały żyje, którzy  
uosabiają teraźniejszość, przyszłość opiewają i wskazują  
drogę ku przyszłości. Francya szczególniej miała i ma  
wielkich mistrzów słowa, potężnych myślicieli, filozo-  
fów głębokich, ale jednego tylko takiego wieszczą zro-  
dziła: a tym wieszczem francuzkim XIX. wieku jest  
nieodżałowany Michelet.

Jego historia Francji jest prawdziwą epe-  
poeją narodową; język w niej poetyczny z tonu pro-  
stego opowiadania przechodzący tak łatwo do najszer-  
szych natchnień lirycznych; jedność wątku spoczy-  
wająca w jedności życia duszy narodowej, jako też w  
przewodniej myśli całego dzieła; realizm ostatnich to-  
mów, w których wiernie malował zepsute i prozaiczne  
dwie zeszłe stulecia i niemniej wiernie poetycznie pier-  
wszej części dzieła: wszystkie cechy eposu znajdują  
się w tej pomnikowej historii, którą napisał mógł je-  
dynie tak wielki poeta, jakim był ten historyk, tak  
wielki historyk, jakim był ten poeta. W historii Re-  
wolucyi francuzkiej czuć tego samego ducha  
twórczego, ten sam wrodzony instykt wyższej prawdy,  
który z zawiłkami faktów, z wiru zbrodni i bohater-  
skich czynów, wydobywa tych kilka myśli i zasad, które  
rewolucja francuzka wcieliła w siebie i przekazała  
potomnym robiąc z nich hasło przyszłości. — Inne  
dzieła, bądź polemiczne, bądź dogmatyczne, bądź o  
kwestjach społecznych i politycznych, bądź o zjawis-  
kach przyrody, zawsze natchnione gorącą miłością  
ludzkości, Francji, natury, niezachwianą wiarą w spra-  
wiedliwość ostateczną, nieograniczoną nadzieją w le-  
psze losy dla wszystkich nieszczęśliwych... Kochać  
było dla niego potrzebą, a jeśli kiedy czego nienawid-  
ził, to tylko uosobienia złego, przez miłość dla uci-  
śnionego dobra i piękna. — Jakże tu nie wspomnieć  
o jego legendzie Polce poświęconej pod tytułem Ko-  
ściuszko? Kto z nas jej nie przeczytał ze łzami,  
kto nie pokochał serdecznie tego, który nas tak serde-  
cznie kochał, tak znał gruntownie, tak odczuł nasze  
cierpienia, tak schłostał i napiętnował wrogów naszych?  
Francja nigdy autora historii Francji nie zapomni,  
a autorowi legendy o Kościuszcze nieszczęśliwa Polska  
zapłaci też łąk serdeczną na jego świeży grób wylaną.

Biedni my doprawdy i smutny czas w którym ży-  
jemy. To co było XIX wiekiem, to co stanowiło je-  
go siłę, jego wielkość, jego świetność albo umarło, albo  
dogorywa. Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem ludzi  
patrzących na zachód słońca, którzy nie wiedzą, czy  
jutro wejdzie jeszcze słońce i lękają się wiecznej, zupełnej  
ciemności. Poeci opiewali podobne położenie, przeczu-  
li może tylko nasza okropna teraźniejszość. Czy ta ciem-  
ność, którą opisał Byron, jest naszym przeznaczeniem?  
Czy nas zabije barbarzyństwo na wieczne czasy? Czy  
tęż zorza zaświeci jakaś budź z północy bądź z potu-  
dnia, jak w Anhelim Słowackiego. A ten rycerz apo-  
kalipsyiczny wolaający do czynu i zapowiadający zwycię-  
stwo, czy zostanie nas żywych jeszcze lub napróżno sta-  
nie i zawola nad grobem pokolenia naszego?

Myśli te snuły się nam po głowie wczoraj jeszcze,

kiedy w kościele naszym polskim w Paryżu odbyło się  
nabożeństwo żałobne na cześć owęj matrony polskiej,  
(hr. Se w e r y n o w e j M i e l ż y Ń s k i e j), której strą-  
tek opłakuje naród cały, a za którą osierocona po niej emi-  
gracja nasza z tak serdeczną żałością się modliła. —  
Zaproszenia rozesłane zostały w imieniu szkoły baty-  
ńskiej: a na widok tej dziatwy oddającej winny hołd  
wdzięczności najhojniejszej, najtrwalszej swej opiekun-  
ce, myśleliśmy sobie: „Módlcie się dzieci i proście  
Boga przodków waszych, aby netylko dla was, ale i  
Polski całej więcej matron takich zeszła nam raczył,  
które ducha krzepią, podtrzymują uczucia narodowe, in-  
stytucje polskie zasilają swymi darami, nie dają upaść o-  
statnim filarom zrujnowanego gmachu, a wśród zgłusz-  
rozpadających się czuwają niezmordowanie nad Zniczem  
naszym świętym.“ — Niewdzięczna to i twarda i mo-  
zolta praca — ale tem przyjemniejsza Bogu, tem wię-  
kszą zjednującą zasługę, im mniej światła i rozgłosu  
u ludzi: wytrwać w milczeniu ale nie w bezczynności;  
walczyć przeciw strasznemu znuczeniu po ciągłych za-  
wodach, przewyciężyć rozpacz wkradającą się do serc  
zranionych i stać ze sztandarem — do końca!

Dowiaduję się w tej chwili o śmierci pułkownika  
Syrewicza, najstarszego z emigrantów, bo przeżył  
lat 97. Rodem ze Żmudzi, gdzie w 1831 r. dowodził  
jajdą powstańczą, od pierwszej młodości walczył za  
własność i za ojczyznę. Służył w legionach pod Knia-  
ziewiczem, w r. 1807 został kapitanem wojsk napoleo-  
ńskich a pułkownikiem w r. 1818. Na emigracji prze-  
bywał przez lat 38 w miasteczku Balleroy (Calva-  
dos), otoczonym ogólnym szacunkiem, utrzymywał się z  
emerytury Stowarzyszenia czci i chleba, a za cesar-  
stwa odbierał 400 fr. od Napoleona IV. Umarł 9 lutego  
w Balleroy.

Umarł także w Saint Germain pod Paryżem pan  
Barzykowski, brat zmarłego przed dwoma laty  
członka rządu narodowego.

Szkoła batyńska przeniesie się wkrótce na rue  
Lamandé (Batignolles) do mniejszego, ale bardzo  
porządnego i wygodnego lokalu.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

\* Petersburgskija Wiadomości z po-  
wodów zmian administracyjnych w Królestwie, wyrażają  
następujące zapatrywanie: „Ze stanowiska administra-  
cyjnego, powiada ten dziennik, zmiana w wyższym za-  
rządzie Królestwa Polskiego ma bardzo małe znacze-  
nie, gdyż faktycznie po reformach ostatnich lat i znie-  
sieniu oddzielnej i niezawisłej administracyi dla Kró-  
lestwa, władza namiestnika była zrównana z władzą  
zwykłego general-gubernatora i stosownie do swego  
znaczenia daleko była mniejszą od władzy n. p. na-  
miestnika kaukaskiego. Daleko większą ma wagę  
przemiana nazwy ze stanowiska politycznego. Bez  
wątpienia, polska prasa za granicą nie przychylnie  
przyjmie tę wiadomość, widząc w niej zniesienie osta-  
tnich szczątków autonomii kraju nadwielandzkiego, stwo-  
rzonej przez kongres wiedeński. Jeszcze bardziej wy-  
jaśni się kwestya ze zmianą obecnych granic Króle-  
stwa; właśnie chodzą pogłoski o projekcie przyłączenia  
części gubernii lubelskiej do grodzieńskiej.“

W tym samym czasie G o n i e c P r z e m y s ł o w y  
powiada, iż w wyższych sferach rządowych rozbięrają  
projekt, według którego w kraju południowo-zachodnim  
czyli w ziemiach ruskich mianoby dozwolnić żydom  
brać w dzierżawę i zarządzać majątkami, a zarazem  
wydanoby przepisy o nakładaniu i sposobie wymierza-  
nia kar za przekroczenie postanowień wypuszczania w  
dzierżawę i oddawania w zarząd Polakom dóbr wy-  
szszych z rąk polskich. Jak wiadomo, dobra te są sprze-  
dane z wyrażnym zastrzeżeniem, że Polacy nie mają  
być w nich dopuszczani na służbę lub do dzierżawie-  
nia; idzie teraz o wyznaczenie kar za przekroczenie  
tego dziwnego i niedorzecznego postanowienia.

## NIEMCY.

\* Berlin, 15 lutego. Izba panów nie załatwiła  
się na sobotnim posiedzeniu z budżetem i odczytała  
ostateczne nad nim obrady aż do poniedziałkowego  
posiedzenia. Na wtorkowym posiedzeniu obradować  
będzie Izba panów nad projektem do ślubów cywil-  
nych, do którego wysada komisja przedłożyła już  
swe sprawozdanie, wykazujące liczne zmiany w całym  
projekcie. Życzeniem rządu jest, aby tak Izba panów  
jak i Izba deputowanych szybko załatwiły się z projek-  
tem ślubów cywilnych i sejm mógł być odczytany  
na czas trwania parlamentu.

Parlament rozpocznie w poniedziałek rozprawy nad  
projektem do prawa wojskowego dla całego niemiec-  
kiego cesarstwa. Projekt ten obok projektu prawa  
prasowego jest najważniejszym przedmiotem obrad pa-  
lamentu a uwaga całej prasy skupiona na przebiegu  
dyskusyi w tak doniosłych dla przyszłości Niemiec  
kwestiach. Nie tajemnie bowiem, że tak nowe prawo  
wojskowe jak i prawo prasowe liczących mają przeciw-  
ników w parlamencie i obrady nie pójdą tak gładko  
jakby sobie tego życzył militarny rząd cesarstwa. Al-  
zaty i Lotaryńscy posłowie nie ukazali się jeszcze w  
parlamencie, czterech z nich nie przyjechało jeszcze do  
Berlina a chcieliby wszyscy razem ukazać się naraz  
w sejmie Rzeszy niemieckiej.

Cesarz Wilhelm przyjmował w ubiegły piątek  
marszałka i obudów wicemarszałków parlamentu w  
osobnej audyencyi. Audyencya trwała z jaki kwadrans,  
ks. Bismarck nie był jej obecny; następnie zaproszo-  
no wszystkich trzech marszałków do cesarskiego stołu.

Przed kilku dniami podaliśmy na tem samem  
miejscu wiadomość, jakoby rząd wypracował projekt do  
prawa, mający być zatrosowany do biskupów złożonych  
z ich biskupiego urzędu. Norddeutsche Allg.  
Ztg. pisze dzisiaj w tym względzie co następuje:  
„Wiadomości podane przez prasę o przebiegu obrad  
dotyczących przeszkodzenia biskupom złożonym z ur-  
zędu sprawowaniu nadal ich biskupich czynności,  
są zupełnie niedokładne, a mianowicie co do udziału  
pojedynczych ministerstw w obradach. Prasa lepiejby  
w ogóle zrobiła, gdyby o prawach będących dopiero w  
stadium przygotowania, żadnych nie podawała  
wiadomości lub z wielką zapisywała je oględnością.“

## FRANCYA.

\* Paryż, 12 lutego. Dziennik urzędowy co-  
dziennie przynosi nominacje nowych merów. Nomi-  
nacje te przecież nie zadawalniają nawet przyjaciół  
rządu. Orleanistów deputowanych prawego centrum  
uznawali się już przed ks. Broglie, że w ich departam-  
tach mianowano bardzo wielu merów bonapartystowskich.  
Legitymici również nie kontenci. Deputowani pra-

wego centrum i prawicy wątpią bardzo, aby bonapar-  
tysty wscy merowie chcieli pójść za wskazówkami pre-  
fektów moralnego porządku i obawiają się, aby przy  
wyborach nie popierali raczej bonapartystowskich kan-  
dydatów. Ks. Broglie stara się wszelkimi siłami u-  
spokoić nie zadowolonych z tego stanu rzeczy depu-  
towanych, nie zawsze mu się to przeciw udaje.

Minister skarbu Magne ma ciągle jeszcze nadzieję,  
że Izba przyjmie zaproponowane przezeń nowe podatki  
i dla tego nie życzy sobie odroczenia Zgromadzenia  
narodowego podczas karnawalu. Naturalnie, że im  
dłużej ociąga się Izba z uchwałą podatków, tem więcej  
traci na tem skarb kraju. Gdyby minister Magne nie  
otrzymał sankcyi Zgromadzenia narodowego, w takim  
razie nastąpiłoby niezawodnie przesilenie gabinetowe,  
którego ofiarą mógłby łatwo paść i ks. Broglie. Tak  
bowiem zwolennicy septennatu jak i rojalści i imperia-  
liści niezadowoleni są z wiceprezesa gabinetu.

Manifest eksministra Rouhera, o którym wspomi-  
naliśmy już w poprzednim numerze, zamieszczony w  
dzienniku Ami de l'Ordre, — brzmi jak nastę-  
puje:

Paryż, 11 lutego. Kochany Panie Villa! Dowi-  
duję się, że za przestępstwo prasowe skazanym zosta-  
łeś na 300 franków kary pieniężnej. Sąd był zdania,  
że pan przeszedł po za granicę dozwolonej polityki.  
Nie powinienes pań się ani dziwić temu, ani uska-  
rzać na coś podobnego. W czasach silnego rządu i spo-  
koju społeczeństwa sąd za daleko nieraz posuwa pobla-  
żliwość dla prasy, przeciwnie zaś w razie nieporozu-  
mienia stronnictw i ich utrwalonych instytucji kraju,  
sąd w obec prasy staje się surowym a nawet i zbyt  
surowym; leży to już w naturze sądownictwa, niepe-  
wność wprowadza je w ambaras i nie daje jasnego po-  
glądu na stan rzeczy. Miał pan więc w przyszłości  
większy szacunek dla septennatu. Radałbym był na-  
wet panu nie ogłaszać artykułu z 18 stycznia, gdy-  
bym go był czytał przedtem. — Septennat jest tylko  
tymczasowym, nieprzewidywanym i różne wypadki mogą  
go urócić, władza jego jest ograniczona, prawie efe-  
meryczna, ale stronnictwo imperyalistyczne ma wszel-  
ką przyczynę popierać go, nie walczyć przeciw niemu,  
bo zastrzega sobie przyszłość i ostateczne zwycię-  
stwo woli narodu. Z tego też powodu nie waha się  
bynajmniej popierać septennat we wszystkich projektach  
przedłożonych Zgromadzeniu narodowemu zmierzają-  
cych do utalenia moralnego porządku. Bonapartysty  
ubolewają tylko nad tem, że marszałek Mac-Mahon za  
mało zabezpieczonym jest w swęj bezstanności  
przed intrygami, — tajną nieprzychylnością i  
złym wyborem urzędników. — Septennat  
zawieszeniem broni, a stronnictwa nie powinny upa-  
trzymywać w nim tarych, po za którą kryją się samolubne  
żądze lub karygodna zdrada. Polityka ta obejmuje  
zbyt ograniczony horyzont, podczas gdy obowiązkiem  
naszym jest sięgać dalej i starać się o przyszłość. Szan-  
ujmy, popierajmy młode, nie wyształcone nasze chwi-  
lowe instytucje, ale w zasadach nowożytnego prawa  
państwowego starajmy się szukać ostatecznej formy  
rządu dla kraju i podstawy, którąby zapewniła mu  
zarazem wielkość i trwałość w demokracji reprezento-  
wanej przez Francją. Plebiscyty, które unaktywio-  
wały cesarstwo, nie będą zastąpione, spodziewać się na-  
leży, innym plebiscytem, potrzeba jest przecież odwo-  
łania się wprost do wszechwładztwa narodu, aby na-  
prawić złe, którego przyczyną była rewolucja z 4go  
września. Skoro nadejdzie stanowcza godzina dwie  
tylko formy rządu będą walczyły z sobą: rzeczpospo-  
lita i cesarstwo. Systemy pośrednie nie będą mogły  
nigdy żądać uprawnienia swego w kraju. Wtedy, jak  
mocno jestem o tem przekonany, uspokoją się umy-  
sły, a wielka większość wyborców będzie chciała przy-  
wrócić to, co parzyła rewolucja zburzyła. Poświęć  
się więc pan energiczniej jeszcze aniżeli dawniej publi-  
cystyce... Manifest do narodu robi znaczne w kra-  
ju postępy i w departamencie Puy de Dome wiele  
będzie panu zawdzięczać. Nie oddając pan nigdy in-  
teresów moralnego porządku od interesów demokracji;  
połączenie tych dwóch zasad koniecznem jest dla do-  
bra interesów społecznych. Rozdzielenie ich byłoby  
zapowiedzią najstraszliwszej wojny domowej. Przyjm  
pan itd. Rouher.

## HISZPANIA.

\* Madryt, 11 lutego. Pod Ludzi pobitym został  
oddział karlistów w sile 1400 ludzi, po jednogo-  
dzinnej nader gorącej walce. W prowincyi Barcelonie  
zaś zabrali karliści w. Mauresa, według telegramu,  
nadeślanego z źródła karlistowskiego do Times  
„1000 sztuk broni, jedno działo i 50 jeńców, utraciwszy  
18 w zabitych i 49 rannych, republikanie mieli 90  
zabitych i 150 rannych. Karliści zburzyli fortyfikacye  
i wymaszerowali 5 b. m.“ W każdym razie ten te-  
legram potrzebuje potwierdzenia.

Według wiadomości nadesłanych pod d. 9 b. m.  
z Oran wypuszczono na wolność wychodźców polity-  
cznych; jedynie galerników i poszlakowanych o zwy-  
czajne zbrodnie zatrzymano, aż do ostatecznego zbad-  
ania ich sprawy w więzieniu.

Wprawdzie nie tyle ważnym co manifest nowego  
rządu z dnia 6 stycznia, lub memoriał ministra praw  
zagranicznych do przedstawicieli państw zagranicznych,  
w każdym atoli razie nie jest bez znaczenia okólnik  
ministra spraw wewnętrznych z Garcia Ruiz prze-  
słany na ręce gubernatorów prowincyi, rozświeca on  
bowiem poniekąd ideje i zamiary gabinetów i jest dro-  
gokazem przyszłej jego wewnętrznej polityki. Pomi-  
ajęgo ustępy odnoszące się do wypełniania obowiązków  
gubernatorskich, utrzymania porządku i uwzględniania  
wszystkich stronnictw liberalnych, biorących udział w  
wielkiej rewolucyi wrześniowej, podnosimy dwa ustępy,  
dotyczące ogólnej wewnętrznej polityki. Minister po-  
wołuje się na manifest rządu i tak mówi dalej: „Nie  
czas jeszcze wstrząsać kraj wyborami lub wywoływać  
walkę polityczną, a to dopoty, dopóki porządek  
trwałych nie zapuści korzeni. W ręce prawidłowo o-  
branego zgromadzenia Kortezów złoży rząd powierzone  
mu dziś losy rzeczypospolitej, a stronnictwa liberalne  
dodadzą konstytucyi z r. 1869 nowych sił i nowych  
soków. Nowoczesna demokracja będzie podstawa na-  
szych urzędów a to bez zaszczepienia w nie zarodku  
nierozumnej równości i godnej pogardy represyi.“

Okólnik wzywający w dalszym toku do zjednocze-  
nia się i podania sobie ręki pod sztandarem ojczyzny,  
tak mówi dalej: „A ponieważ do osiągnięcia podobne-  
go celu potrzebne jest poszanowanie owych instytu-  
cyi publicznych, które najmniej nas rozdławiają, przeto  
zawadamiam pana, że rząd nie ścierpi nigdy, aby po-  
ważył się ktokolwiek pod jakim bądź pozorem przy-  
żyć ręki do wstrząśnięcia owych podwalin, na których  
dzisiejszy opiera się porządek.“

Słowa powyższe znaczą ni mniej ni więcej, jak powie-  
tylko, że rząd myśli utrzymać stanowczo republikanicką  
formę rządu, lecz nie federalną lecz jednolitą, którą



szermierzem był od dawna i jest dotąd minister spraw wewnętrznych Garcia Ruiz.

## Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Carogród, 15 lutego. W. wezyr Rasid Pasza otrzymał wczoraj dymisję. W. wezyrem został mianowany minister wojny Hussein Arni Pasza, który jednakże zatrzymuje tę wojnę. — Skutkiem burz ostatnich zaszły na morzu Czarnym liczne wypadki niebezpieczne.

Rzym, 15 lutego. Świeżo mianowany kardynał Tarquini (jezuita) umarł.

Petersburg, 15 lutego. Ks. Artur angielski wyjechał z powrotem do Londynu. — Generał-adjutant hr. Lüders umarł.

Londyn, 14 lutego. Disraeli obrany został wczoraj ponownie w Buckinghamshire. Pall Mall Gazette zapewnia, że Gladstone wraz z całym gabinetem doręczy jutro królowej swą dymisję i że ta powierzy Disraeliemu złożenie nowego gabinetu.

Hawana, 14 lutego. Wczoraj się tłumy ludu przed mieszkaniem jenerałego kapitana Jovellara i żądały, aby wszystkich ochotników uzbroić do walki przeciw powstańcom. — Policja rozprędziła zbiegowisko.

Wiedeń, 14 lutego. Według telegramu nadesłanego z Rzymu do Volksfreund, zamierza Papię zwołać w czerwcu konsystorz, na którym zamianowani być mają następujący biskupi resp. arcybiskupi kardynałami: Manning, Dechamps, Nina, Giannelli, Limoni, Bertolini, Viselleschi i Pacea. Nuncyuszem papieżem w Wiedniu ma zostać Luigi Jacobini.

Petersburg, 14 lutego. Cesarz austriacki udał się dziś do grobu cara Mikołaja i złożył na nim wieniec laurowy. Później złożył wieniec wszystkim książętom, członkom domu carskiego, przebywającym tutaj książętom krwi tudzież uwięzionym przy tutejszym dworze posłom zagranicznym. Wieczorem przedstawienie galowe w teatrze. Car Aleksander wyzdrowiał zupełnie.

Dienniki rosyjskie omawiają przyjazd cesarza austriackiego nader sympatycznie; upatrują w nim zadatek przyszłego pokoju europejskiego.

Pennang, 11 lutego. Z nieurzędowego donoszą źródła, że wojska holenderskie poniosły w walce z Azycynami porażkę, straciwszy 18 w zabitych i dwie karacownice.

Haga, 14 lutego. Według urzędowego telegramu, nadesłanego z Aoznyu, wszystko przemawia za tem, że ludność zmęczona już jest ciągłą walką. — Wieść o wyborze nowego sultana nie sprawdza się.

## TEATR POLSKI W POZNANIU.

O sobotnim przedstawieniu Halki, dzieńwiastem z koleji, na które publiczność podobnie jak i na poprzednie licznie się zgromadziła, możemy to samo powiedzieć, cośmy już tyłokrotnie na tem miejscu o przedstawieniu Halki pisali.

Wczoraj zaś przedstawiono: Doktorę medycyny, komedję J. Korzeniowskiego, w której przedewszystkiem dobrą, naturalną a pełną życia grą odznaczał się p. Zamojski (podsek) a dobrze mu sekundowali inni w tej komedji występujący jako to: pp. Wesołowska, Gajewicz i Biron oraz pp. Werner, Mikulski, Bolesławicz i Wojdałowicz. P. Cybulski (marszałek) tylko zamiast nakreślonej przez autora komedji postaci zadowolonego przez małżonkę męża, stworzył jakiś automat, karykaturę okliwą, która zamiast serdecznego śmiechu, wstrętnie jedynie budziła.

W miejsce: Trąfala kosa na kamień, dano komedję Benedykta: Bron niewieście, w której występowali panna Biron i p. Cybulski. Co do ostatniego, dość dobrze wywiązał się z swego zadania, czego nie możemy powiedzieć o pierwszemu; bo, fałszywie rolę swą rozumiał a każdej broni, jakiej używał, używał zupełnie seryo, kiedy właśnie dla publiczności powinna była wyudatnić, że to jest komedja, do której się ucieka, aby choć pojąć ją za żonę w wajułku zlamac. Tej właśnie komedji, tego udawania, w grze p. Biron dopatrzyć się nie mogliśmy.

Zakończyła przedstawienie wczorajsze Krotowhwa J. N. Kamińskiego: Kominiarz i młynarz czyli zwałenie się wzięty. Pp. Zamojski (kominiarz) i Bolesławicz (młynarz) oraz Wojdałowicz (kominiarz) byli wyborni, jak niemieli pp. Wesołowska i Heneman. P. Zbrożek (syn młynarza) grzeszył zbyt dużą patetycznością a nadewszystko sztywnością ruchów. Przy tej sposobności zwracamy uwagę niektórych pp. artystów, aby nie rzucili nas awami dodatkami, które nie tylko ubliżają autorowi ale i dobremu smakowi. Prawdziwy artysta zależy na glądzeniu jaskrawości nie zaś wyudatnianiu ich lub jeszcze zwiększaniu własnymi niesmacznymi dodatkami. Dyrekcja powinna zapobiedz temu jako też postarać się aby w budce sułerskiej prowadził większy ład i porządek i choć trochę głos ztamtąd wychodzący zgaszadź.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 16 lutego.

— Teatr polski. Dziś w teatrze miejskim: „Dziękuję ci, Dama”, dramat J. Korzeniowskiego; jutro w teatrze letnim: „Siostra Kasperka”, krotowhwa, oraz „Określenie”, J. Korzeniowskiego.

— Z uwiecznionych w piątek duchownych ma ks. dr. Goczowski 2 a ks. wikaryusz Nawrocki z Soboty 3 dni do siedzenia. Pierwszego waszono do celi, w której siedzi jeden z tutejszych kupców staroakcyjnych, który ogłosił uładość.

— Najstarsza machina parowa posiadał w W. Księstwie Poznańskim a może w całej monarchii pruskiej tutejszy właściciel młyna parowego p. Kratochwill. Machinę tę nabył bowiem rząd pruski przed 50 laty w londyńskiej fabryce i ustawił w przedzielnym budynku berlińskim, gdzie ją nabył przed 25 laty zmarły przed rokiem sp. J. Kratochwill i ustawił następnie w młynie swym parowym przy Młyńskiej ulicy, gdzie była cna aż do tych dni. Obecnie ustawiono tam nową machinę parową, bo tego rozszerzenie interesu wymagało. Machina ta nowa pochodzi z tutejszej fabryki machin p. Moegolina.

— Podatki gminy poznańskiej powiększyły się w 1874 r. znacznie a szczególnie składki na zakłady prowincjonalne, jakie są dom poprawy w Kościecu, dom obłąkanych w Owińskach, zakład głuchoniemych w Poznaniu i Pile i fundusz ubogich krajowych. Podczas kiedy bowiem składki te wynosiły w roku ubiegłym 26,329 tal., wynosiły w r. b. 31,849 tal. Nadto płaci gmina poznańska na koszt sejmu prowincjonalnego 200 tal., podatki budowlanego i gruntowego 81 tal., składki do towarzystwa ubezpieczeń od ognia 420 tal. Do tego przychodzą jeszcze rozmaite drobniejsze a po części bardzo stare wydatki, jak np. kanon dla tutejszej kapituły metropolitalnej za grunt szkoły na Chwaliszewie nr. 119, wynoszący 2 dukaty, obłożenie na 6 tal. 20 szr. Na cele kościelne płaci prócz tego gmina 104 tal. a głównie na pensje dla duchownych tutejszych katolików; i tak dostaje od niej nawet proboszcz kurnicki rocznie 16 tal. Na cele policyjne jako to utrzymanie biur, ekwipaży i koni na wzięcie itp. płaci gmina w r. b. 2944 tal.; na cele wojskowe szczególnie na utrzymanie lokalu ordynansowego 363 talary.

— Uwagę w tem interesowanych zwracamy na to, że pociąg pocztowy przebiegał się mające daleko przedtę bywały ekspedycje, jeżeli takowe są frankowane. Prócz tego nie płaci się trojaka kary. Poczta sprzedaje marki po 2 1/2 i 5 szr., których użyć można do frankowania paczek wedle nowej taryfy.

— Pociąg osobowy kolei poznańsko-bydgoskiej, który zjadł wychodzi o godzinie 4 minut 14, zaledwie był w sobotę opuszczając dworzec centralny i przebył wiadukt przy drodze jezdni, kiedy urzędnik dyrygujący lokomotywą uczuł groźne jej chwianie się. Wykonał więc szybko wszystko, co

potrzeba dla zatrzymania pociągu, który stanął w chwili, kiedy lokomotywa, u której się jedna z szyn zaskoczyła. Pociąg musiał być zwrócony napowrót do dworca, następnie zajęto się dźwignieniem lokomotywy uszkodzonej, do czego dwóch potrzeb było machin a co po kilku dopiero godzinach uskuteczono. W pociągu nikt szwanku nie poniósł.

— W czwartym odczycie o kościele ruskim dotknął ks. Likowski nader ważną rolę kościoła unickiego epoki, bo czasów, gdy wyznawcy grecko-rzymskiego kościoła zacierając się schyzmatykami popierani przez Moskwę, zapuszczając swe jadłowite korzenie w dzierżawę rzeszy polskiej, pierwsze na kartach swej martyrologii zapisują ołary. — Następnie starał się sz. prelegent bronić Jezuitów przed zarzutem tych, co im głównie przypisują ową walkę zaciętą, jaka w 17 silecniu zawrzała między unitami i schyzmatykami na Rusi i Włnie i twierdzi, że nieliczni w owych ziemiach osiedli ojcowie zakonu Lojoli, zanadto byli zajęci „wytepianiem zgubnych nowinek jakimi sekciarscy przybłędki zalewali Polskę, Ruś i Litwę, aby mieli czas jeszcze zajmować się zbytecznie wewnętrznymi sporam kościoła ruskiego.“ Walka o której mowa, wspierana przez Moskwę, ks. Ostrogskiego, kilku biskupów oddanych księciu, wzmagała się z dniem każdym i w krwawo z czasem wyrodziła się sceny. Zdaniem sz. prelegenta niemało zaszkodził unii sekciarscy, którzy na konferencji wileńskiej r. 1599 zawarli z schyzmatykami, uroczystą umowę, według której obie strony miały podać sobie ręce w walce przeciw unitom, wspierać się nawzajem i wspólnymi siłami bronić zagrożonych rzekomo praw swoich. Sz. prelegent odmawiał dalej owe starcia między unitami i schyzmatykami podniósł najcięższe dowody, jak i drugich szermierzów i zatrzymał się czas dłuższy przy głównym filarze ostatniej biskupiej Smotryczki i najznakomitszym przedstawicielu unii, św. Józefie Koneczniku. Zwyrot tego ostatniego skreślił obszerniej, podał ważniejsze rysy z jego działań dokonanych w interesie kościoła ruskiego, poprowadził nas za nim do Witebska i Polecka, i dał obraz męczeńskiej śmierci św. Józefa, poniesionej w obronie unii. Reszta odczytu poświęcona była beatyfikacji i polichoniu w poczet świętych pomienionego biskupa, niemniej zabiegom Moskwy, jakie czyniła i czyni aby zochydzic świętego w oczach świata i odebrać Rusi patrona, do której w ciężkim ucisku gorące jej wznoszą się westchnienia.

Następnie odczyt odbył się nie w przyszły piątek, lecz dopiero od tego co przyjdzie za tydzień.

— W skład królewskiej naukowej komisji egzaminacyjnej na W. Księstwo Poznańskie i Śląsk wchodzi na rok 1874 jako członkowie zwyczajni: pp. dr. Sommerbrodt, prowincjonalny radca szkolny jako dyrektor, ks. dr. Friedlieb prof. dr. Meuss radca konsystorski i prof. dr. Reifferscheid prof. dr. Schröter prof. dr. Dittl prof. dr. Rieckert prof. dr. Neumann prof. dr. Erdmannsdorff prof. dr. Schmülders prof. jako członkowie nadzwyczajni: dr. Cohn prof. dr. Löwig tutejszy radca regencyjny i prof. dr. Meyer prof. dr. Nehring profesor.

— Teodor Żychliński, redaktor Kuryera Poznańskiego, skazany za prasowe przewinienie na i miesiąc kary więzienia, w dniu dzisiejszym na wezwanie sądu rozpoczął odsiadanie tej kary.

— Dowiadujemy się, że jeszcze w tym sezonie na scenie krakowskiej grana będzie tragedia Arrya, którą świeżo napisał p. Józef Kościelski, jak to przed paru tygodniami donosiliśmy, wspominając przytęm o pochwałach, jakie zyskał ten nowy utwór młodego poety w kołach literatów warszawskich, w których go oświadczył. Pochwały te wcale nie są przesadzone, bo dyrektor teatru krakowskiego p. St. Koźmian, kompetentny w tej mierze sędzia, w jednym z listów prywatnych, który nam okazywano, pisze, iż istotnie postęp autora od Władysława B. do Arry olbrzymi — a samemu utworowi oddaje wielkie, motywowane pochwały.

— Gazety Toruńskie nr. 37 skonfiskowanym został za artykuł wstępnym, mieszający w sobie uwagi z powodu mowy posła lg. Lysowskiego przy rugach wyborczych powiedzianej. — Niemieckie gospodarstwo. W Malborku, jak donosi Gaz. Toruń, nie było można zeszłego poniedziałku mieć nauki w gimnazjum, gdyż nie było czym palić w piecach.

— W sobotę w Gostyniu do grobu rodzinnego złożone zostały zwłoki sp. Stanisława Mycielskiego, o czem bliżej szczegółów, jak nie mniej życia zmarłego dotyczących podamy w dniu jutrzejszym.

— W jedną z wsi pobliskich ukradł parobek chlebowe swemu krowie i przypędził ją do Poznania, by ją sprzedać. Kiedy go jednak zatrzymali przy bydgoskiej bramie, nadzied chlebowadwa ścigający go, który policyjanci usilnie prosili, aby parobka puścić, gdyż mu obiecał, że więcej krasie nie będzie. Zyczeniu temu na mocy §. 247 P. K. stało się zadość a chlebowadwa i parobek udali się z krową napowrót do wsi swojej.

— Przełożonymi urzędów dla opłat spadkowych i fiskaliami stemplowymi w W. Księstwie Poznańskim mianowani zostali w Poznaniu sędzia posazłubowy p. Löhning a w Bydgoszczy radca regencyjny p. Thienell.

— Od Stowarzyszenia „Siła“ odbieramy następujące pismo:

Stowarzyszenie rękodzielników polskich „Siła“ w Wiedniu odbyło na dniu 8 lutego br. roczne walne zebranie, na którym członkami wydziału na rok przyszły wybrani zostali: radca pan Zagórski, prezesem T. Wojtasiński, zastępcą A. Placer, sekretarzem L. Szulc, zastępcą J. Czontare, skarbnikiem J. Sala, zastępcą K. Koch, bibliotekarzem F. Grzebiński, zastępcą M. Mandrak.

P. T. Osoby mające losy Stowarzyszenia „Siła“ wygrające i życzące sobie fany odebrać, zechcą się, przesyłając losy pod adresem: F. Wojtasiński, IV. Lambrechtsgasse Nr. 16, 2 Stock, Thür Nr. 25 in Wien, zgłosić. Wykazy wygranych na zadanie przesyłają się darmo.

Z dniem 3 marca br. nieodebrane fany, przechodzą (jak na losach) na własność kasy charytatywnej Stowarzyszenia „Siła.“

Wiedeń, dnia 12 lutego 1874.

F. Wojtasiński, sekretarz.

J. Gulowski, zastępca przewodniczącego.

— Ciekawie jest obraz statystyczny prasy periodycznej w Królestwie Polskim w r. 1873, jak go kreśli jedno z pism warszawskich. Liczba istniejących pism w r. 1873 w Królestwie, a wynosząca 47 organów, rozpadła się pod względem miejscowości, w jakiej wychodziła, na dwie grupy, tj. w Warszawie istniało ich 43, w innych zaś miejscowościach Królestwa 4, a mianowicie: w Kaliszu, Lublinie, Piotrkowie i Kielcach. W Łodzi zaś wychodziła gazeta tytułująca się Lodzer Zeitung, nie należąca zatem do pism polskich. 43 pism wychodzących w Warszawie, dzieli się pod względem treści na 23 pism ogólnych i 20 pism specjalnych. Pierwsza z tych grup dzieli się na pisma codzienne, ilustrowane, ściśle literackie i humorystyczne. Codziennych pism liczy Warszawa 7 (o jedno więcej niż w r. 1872), a pismem tym jest Wiek, który począł wychodzić 1 lipca 1873, ilustrowanych 3 (Kiosy, Tygodnik ilustrowany, Wędrowiec), względnie do r. 1872 istnieje tu ubytek, gdyż zaprzestął wychodzić Wienieo. Co do pism ściśle literackich, tych z 2 organami powiększonymi istniało 8, tj. o jedno więcej, gdyż w r. z. przybyło Ognisko Domo, pism modnych 2 i humorystycznych 3. Grupa pism specjalnych w następujących da się zamknąć podziałach. I tak: organa społeczne składały się z 1 pisma ekonomicznego (Ekonomist) i 5 prawniczych; medycyna reprezentowana była również przez 3 pisma; technologia liczyła 3 organa; gospodarstwo wiejskie także 3; nauki przyrodnicze miały 1 pismo; sztuki piękne 2 pisma; dla ludu wychodziła Zorza, a dla dzieci Przyjaciel dzieci, dla wyznań religijnych istniały 2 pisma. Taki jest stan literatury prasy warszawskiej. Co do pism wychodzących w innych miejscowościach jest ich 4, a liczbę ich w porównaniu z r. 1872 powiększył Tydzień piotrkowski. W ogóle przybyło w 1873 r. 7 pism nowych, o jedno mniej niż w r. 1872. Nowo przybyłe organa, podług swej treści dzielą się na następujące kategorie. Z pism dziennych przybył znakomicie redagowany Wiek pod kierownictwem słynnego zwłaszcza w dziedzinie krytyki literackiej i naukowej dr. Lewstama, prawniczy przybyło 2, technologiczne 1. (Cukrownictwo, gorzelnictwo i powoastwo), medyczne 1 (Medycyna), literackie 1 (Ognisko Domo) i pismo prowincjonalne Tydzień. Pism przeto ogólnych przybyło 3, specjalnych zaś 4. W ciągu r. 1873 upadło Cukrownictwo, pismo humorystyczne Mucha, Tygodnik przemysłowo-handlowy, Gazeta Kielecka (z powodu śmierci redaktora) i Pręgiel podstępów w nauki lekarskiej. Rok 1873 przekazał więc ogółem swojemu następcy 43 organy, z których na Warszawę przypada 39, na prowincję zaś 4.

— Jan Török, nestor publicystyki węgierskiej, ostatnimi czasy archiwista król. węg. archiwum narodowego i członek akademii peszteńskiej, zmarł dnia 3 bm., przeżywszy lat 65.

— Hr. Alfred Potocki, przeznaczony przez cesarza do towarzyszenia cesarzowej niemieckiej podczas jej pobytu w roku zeszłym w Wiedniu, otrzymał od niej niedawno w darze na desygn do kafećki wspaniały wazon porcelanowy, po jednej stronie z monogramem i koroną cesarowej Augusty, po drugiej z herbem i cyfrą hrabiego Potockiego, przytęm złączony był własnoręczny list cesarzowej.

— W tych dniach opuściła w Warszawie prasę malutka książeczka nosząca tytuł: „Myśli o edukacji kobiet“ przez panią Joannę Kuczyńską. Jestto skromna ale piękna wążanka z kilku uczciwych myśli, wypowiedzianych w krótkich zdawkach rozdziałach. Treść do nich zacierpiała wprawdzie autorka z autorów francuskich, złożyła je jednak w jedną całość własnym poglądem i nie przekraczając ram nie wielkiej broszury, wypowiedziała rzeczy ważne, szlachetne i praktyczne zarazem.

— W wili Montalto pod Frascati odbył się dnia 27 stycznia b. r. ślub księcia Feliksa Borghese, szóstego syna ks. Marka Antoniego, z ks. Marią Grazioli. Dziad panny młodej był piekarzem, który znacznego dorobił się majątek i kupił sobie księstwo. Ks. Grazioli dał swojej córce 4,000,000 lirów posagu i kupił dla zięcia księstwo Rossano. Przypomnieć zaś trzeba, że i Borghese, choć stara rodzina, pochodzi z mieszczan i zjadł przydomkiem jół, który zamieniony został na nazwisko.

— Baron Artur Rotschild (syn francuskiego Krezusa tegoż imienia) napisał ciekawe dzieło: „Historia poety ludowej.“ — Publikacja przewyższająca swoimi olbrzymiami rozmiarami wszystko, cokolwiek w tych czasach wydano na całym świecie, jest chińska „See-Koo-Tawen-Choo“, dzieło, które poukończeniu będzie obejmowało 160,000 tomów. Jest to encyklopedia, której plan nakreślony został początkowo przez cesarza Kien-Long około połowy osmatego wieku, a wykonanie jego powierzono przez niego, około roku 1773, komisji złożonej z wielu uczonych. W ciągu ubiegłego wieku wydano 78,716 tomów. Z tych 7,353 odnosi się do teologii, 2,121 jest poświęconych czterem klasycznym dziedzinom chińskim i muzyce, 21,626 jest historycznych; a pozostałe 47,604 traktuje o filozofii i umiejętnościach. Monarchowie chińscy wszyscy z kolei byli literatami, zbieraczami i czytelnikami książek. Dzisiejszy cesarz posiada bibliotekę z 400,000 tomów, i kazał zebrać wszystkie poematy, napisane za jednej z dynastii, które mają wyjść w 200 tomach. Grubość książek nie wpływa na ich cenę. W ogóle książki są nadzwyczaj tanie w Chinach. Tak np. dzieło historyczne w 24 tomach kosztuje tylko około cztery franki.

— \* Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 17 lutego Flawiana bisk.; w kalendarzu słowiańskim Świętordza.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 15, zachód o godzinie 5 minut 14.

Dnia 17 lutego 1386 koronacya Władysława Jagielly. — 1387 Władysław Jagiello przywilejami obdarza Litwę. — 1574 wjazd do Krakowa Henryka Walezyusza.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Tygodnika Wielkopolskiego wyszedł z druku No. 7 i zawiera: Kilka ułanków z „Rzutu oka na dzieje sztuki lekarstwej w Indyach starożytnych.“ Opracował dr. W. Zaremba. (Ciąg dalszy). — Opis Bukowiny przez Bolesława P. Chotomskiego. — Palestyna, poemat żartobliwy w VII pieśniach przez Aleksandra Morgenbesser. Wzwanie i Pieśń I. — Helena. Powieść Turgenjewa. (Dokończenie). — Mówiownia. Najnowsza z umiejętności historyi naturalnej przez Wł. hr. Chotomskiego. (Dokończenie). — Rozmaitości. — Skrzynka do listów.

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 16 lutego.

BAZAR. Barot z Wiednia, p. Węsierska i Węsierski z Podręcza, Wolniewicz z Dembica, Kończak z Gruszczyca, Olsztynski z Michorzewa, hr. Mielżyński z Chobienia, p. Potworowska z Kosowa, hr. Mielżyński z Pawłowic, Szumlański z Turka.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Chruszczewski, Czernicki, Rozdejer i Sumiński z Król. Pols. Szolderski z Popowa, Kościelski Józef z Szarley, Pleciński z Brusz-kowa, Brzeski z Czechowa, Moszczeński z Przysięki, Taczanowski Włodzim. z Sławoszewa, Ołocki z Gogolewa, dr. Au z żoną z Zabikowa, Zapalowski z fam. z Wągrowca.

## Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 16 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu było obecnych 15 posłów alzacko-lotaryńskich; zasiadli na skrajnej prawicy obok stołu Rady związkowych. Siedmiu z nich w sukniach duchownych.

## GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Przy rozpoczęciu dziś ciągnięciu 2 klasy 149 królewsko-pruskiej loteryi klasowej padła

1 wygrana 2000 tal. na nr. 9731.  
1 wygrana 600 tal. na nr. 63,020.  
8 wygranych po 100 tal. na nr. 1487, 3294, 35,889, 48,690, 58,795, 72,884, 76,834 i 82,285.

Berlin, dnia 10 lutego 1874.

Przy dalszym ciągnięciu 2 klasy 149 loteryi klasowej padły

2 wygrane po 4000 tal. na nr. 50,169 i 66,468.  
1 wygrana 2000 tal. na nr. 11,005;  
1 wygrana 600 tal. na nr. 65,410.  
4 wygrane po 200 tal. na nr. 40,100, 64,078, 68,268 i 88,901.

2 wygrane po 100 tal. na nr. 73,878 i 77,261.  
Berlin, dnia 11 lutego 1874.

Przy ukończeniu dziś ciągnięciu 2 klasy 149 loteryi klasowej padła

główna wygrana 10,000 tal. na nr. 15,901.  
1 wygrana 2000 tal. na nr. 4285.  
2 wygrane po 600 tal. na nr. 4760 i 84,854.  
1 wygrana 200 tal. na nr. 77,744.  
Berlin, dnia 12 lutego 1874.

Królewska generalna dyrekcja loteryi.

(W.) Poznań, 14 lutego. Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów. Powietrze ubiegłego tygodnia było prawdziwie zimowe; po dość znacznym śniegu, który był bardzo korzystnym dla ozimim, mielniły przez cały tydzień dość silny mroz.

Na targach zagranicznych panowało przez cały tydzień usposobienie bardzo słabe. U nas dowóz na targi w skutek złych dróg był bardzo mały, przyczem jednak tendencja była stała, ponieważ dość wiele kupowano, tak że niedostateczne oferty ledwo wystarczały na zaspokojenie wszystkich żądań. Kolejami wywieziono od 7 do 13 lutego: 138 wepeli pszenicy, 241 wepeli żyta, 27 wepeli jęczmienia, 11 wepeli grodu i 18 w. lubinu. Pszenica w pięknych gatunkach była poszukiwana; płacono 83-92 1/2 tal. per 1050 kilo. Żyto było poszukiwane dla konsumcji miejscowej; płacono zaś 64-70 tal. per 1000 kilo. Jęczmień wyżł płacono; 58-61 tal. per 925 kilo. Owies trzymał się; 34-38 tal. per 625 kilo. Groch żądany; na paszę 60-62 tal. do gotowania 63-66 tal. per 1125 kilo. Łubin poszukiwany; niebieski 62-64 tal., żółty 55-58 tal. per 1125 kilo. Nasiona ołjne słabo; rzep i rzepik zimowy 78-81 tal., siemię lniane 80-85 tal. per 1000 kilo. Mąka stała; pszena na 0 i 1 6 1/2-7 tal., rzana nr. 0 i 1 6 1/2-5 1/2 tal. per 50 kilo bez akcyz.

Na giełdzie. Żyto. W ubiegłym także tygodniu objawiał się zastrój w interesie, ponieważ żadnego nie było ducha przedsiębiorczego. Przy przeważającej tendencji stałej pojedyncze tylko zawierano interesa, ponieważ nie było sprzedających. Płacono na luty-marzec do wiosny 63-63 1/2; maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 63 1/2-63 1/2, lipiec-sierpień 61 tal. per 1000 kilo.

Okowita. Tendencja zwykła dalsze w ostatnim tygodniu zrobiła postępy, a obrót co do wszystkich terminów był nadzwyczaj ożywiony. Wrocław na wiosnę wciął bardzo wiele kują. Towaru wiele nadchodzi, który lokuje się na składach, liczących już do 600,000 litrów. Odbuty na zewnątrz nie ma żadnego. Płacono na luty 21 1/2-21 1/2, na marzec 21 1/2-21 1/2, na kwiecień-maj 21 1/2-22 1/2, czerwiec 22 1/2-22 1/2, lipiec 22 1/2-22 1/2, sierpień 22 1/2-22 1/2, wrzesień 22 1/2-22 1/2, październik 22 1/2-22 1/2, listopad 22 1/2-22 1/2, grudzień 22 1/2-22 1/2, styczeń 22 1/2-22 1/2, luty 22 1/2-22 1/2, marzec 22 1/2-22 1/2, kwiecień 22 1/2-22 1/2, maj 22 1/2-22 1/2, czerwiec 22 1/2-22 1/2, lipiec 22 1/2-22 1/2, sierpień 22 1/2-22 1/2, wrzesień 22 1/2-22 1/2, październik 22 1/2-22 1/2, listopad 22 1/2-22 1/2, grudzień 22 1/2-22 1/2, styczeń 22 1/2-22 1/2, luty 22 1/2-22 1/2, marzec 22 1/2-22 1/2, kwiecień 22 1/2-22 1/2, maj 22 1/2-22 1/2, czerwiec 22 1/2-22 1/2, lipiec 22 1/2-22 1/2, sierpień 22 1/2-22 1/2, wrzesień 22 1/2-22 1/2, październik 22 1/2-22 1/2, listopad 22 1/2-22 1/2, grudzień 22 1/2-22 1/2, styczeń 22 1/2-22 1/2, luty 22 1/2-22 1/2, marzec 22 1/2-22 1/2, kwiecień 22 1/2-22 1/2, maj 22 1/2-22 1/2, czerwiec 22 1/2-22 1/2, lipiec 22 1/2-22 1/2, sierpień 22 1/2-22 1/2, wrzesień 22 1/2-22 1/2, październik 22 1/2-22 1/2, listopad 22 1/2-22 1/2, grudzień 22 1/2-22 1/2, styczeń 22 1/2-22 1/2, luty 22 1/2-22 1/2, marzec 22 1/2-22 1/2, kwiecień 22 1/2-22 1/2, maj 22 1/2-22 1/2, czerwiec 22 1/2-22 1/2, lipiec 22 1/2-22 1/2, sierpień 22 1/2-22 1/2, wrzesień 22 1/2-22 1/2, październik 22 1/2-22 1/2, listopad 22 1/2-22 1/2, grudzień 22 1/2-22 1/2, styczeń 22 1/2-22 1/2, luty 22 1/2-22 1/2, marzec 22 1/2-22 1/2, kwiecień 22 1/2-22 1/2, maj 22 1/2-22 1/2, czerwiec 22 1/2-22 1/2, lipiec 22 1/2-22 1/2, sierpień 22 1/2-22 1/2, wrzesień 22 1/2-22 1/2, październik 22 1/2-22 1/2, listopad 22 1/2-22 1/2, grudzień 22 1/2-22 1/2, styczeń 22 1/2-22 1/2, luty 22 1/2-22 1/2, marzec 22 1/2-22 1/2, kwiecień 22 1/2-22 1/2, maj 22 1/2-22 1/2, czerwiec 22 1/2-22 1/2, lipiec 22 1/2-22 1/2, sierpień 22 1/2-22 1/2, wrzesień 22 1/2-22 1/2, październik 22 1/2-22 1/2, listopad 22 1/2-22 1/2, grudzień 22 1/2-22 1/2, styczeń 22 1/2-22 1/2, luty 22 1/2-22 1/2, marzec 22 1/2-22 1/2, kwiecień 22 1/2-22 1/2, maj 22 1/2-22 1/2, czerwiec 22 1/2-22 1/2, lipiec 22 1/2-22 1/2, sierpień 22 1/2-22 1/2, wrzesień 22 1/2-22 1/2, październik 22 1/2-22 1/2, listopad 22 1/2-22 1/2, grudzień 22 1/2-22 1/2, styczeń 22 1/2-22 1/2, luty 22 1/2-22 1/2, marzec 22 1/2-22 1/2, kwiecień 22 1/2-22 1/2, maj 22 1/2-22 1/2, czerwiec 22 1/2-22 1/2, lipiec 22 1/2-22 1/2, sierpień 22 1/2-22 1/2,



### Obwieszczenie.

Dziś o godzinie 1 z południa zasnął w Poznaniu s. p.  
**Marya**  
z Czerwińskich  
**Zagrodzka**  
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w 73 wieku życia swego, o czym znajomym i przyjaciółom donoszą strapieni  
(1027) **córka i zięć.**  
Śrem, 14 lutego 1874.

Dnia 15 lutego r. b. zasnął w Bogu  
(1048)  
**TEODOZYA**  
Z KURZEWSKICH  
**URBANOWICZ**  
w 74 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek dn. 19 w Ostrowie.  
**Familia.**

Dnia 15 b. m. o godzinie 10 rano zasnął w Bogu po długich cierpieniach nasz syn kleryk  
**Fr. Konopiński,**  
o czym zawiadamia znajomych i przyjaciół jego  
(1035)  
**strokana familia.**  
**Borek.**

**Sprzedż konieczna.**  
Włóczęka rycerska **Rybno**, dziedzicowi **Edwardowi Sawickiemu** należąca ulegająca ogólną swą płaszczyzną 472 hektarów 94 arów 70 kwadratowych metrów opodatkowaniu gruntowemu, wzięta co do dochodu czystego 1041,31 talarami do podatku gruntowego a co do wartości budynków pod względem ich użytku 134 talarami do podatku budynkowego, ma być w drodze koniecznej sprzedż  
**dnia 24 kwietnia 1874 r.**  
z rana o godzinie 11-tęj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedżana a wyrok co do udzielenia lub odmówienia przydziału po odbyciu terminie natychmiast ogłoszony.  
Wyciąg z wykazu podatkowego, stan hipoteczny, taksy i inne też nieruchomości dotyczące wykazania, które każdemu interesowanemu w substancji złożyć wolno, tudzież inne jakie szczegółowe warunki, można w biurze III przejrzeć.  
Równocześnie wzywają się wszyscy ci, którzy praw własności lub innych bądź realnych, za hipotekowania w księdze wieczystej wymagających lecz niezahipotekowanych, na innych osobach chcą dochodzić, ażeby je pod umiarkowaniem prekluzji najpóźniej w terminie licytacyjnym ogłosili.  
Gnieźno, dnia 8 stycznia 1874.

**Król. Sąd powiatowy.**  
Sędzią subhastacyjnym.  
**Busse.**  
**Obwieszczenie.**  
Król. Sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział dla spraw cywilnych. Poznań, d. 15 stycznia 1874.  
W księdze gruntowej nieruchomości w Poznaniu na św. Marcinie Nr. 110, jest w dziale III. pod Nr. 9 na Boże Narodzenie 1846 odpisać się mająca i aż do tego czasu po 5 od sta w półrocznych ratach na św. Jan i Boże Narodzenie uprzedziona pożyczka dla dzierżawcy dóbr Józefa Mikorskiego w kwocie 2000 tal. wraz z prowizjami i kosztami ściągania na mocy notaryalnego instrumentu Stefana Fundowicza i jego żony Katarzyny z domu Ertel z dnia 19 grudnia 1844 rozporządzeniem z dnia 21 grudnia 1844 zapisana.  
(1042)  
Terazniejsi posiadacze zastawionego gruntu Gustaw i Dorchen z Anerbachów małżonkowie Friedmann i Ludwik i Rozalia z Scherkow małżonkowie Salomon twierdzą, że pożyczka ta jest zapłaconą, że kwita ostatniego posiadacza takiej dostawie nie mogą i że im także jego pobyt nie jest znany.  
Wzywamy przeto posiadacza tej pretensji Józefa Mikorskiego i jego spadkobierców, cesjonariuszów albo tych, którzy może w ich prawa wstąpił, aby się najpóźniej w terminie na dzień 29 maja r. b. przed południem o godzinie 11-tęj przed radcą sądu powiatowego p. Döring wyznaczonym, zgłosili, w przeciwnym bowiem razie niestawiający swymi pretensjami do tej pożyczki wyłączeni zostaną a pożyczka z księgi gruntowej wymazana będzie.  
W konkursie do majątku kupca **Józefa Fabiana Schastiana Kistler** pod firmą **S. Kistler** w Poznaniu zameldował następnie gospodarz **Leopold Piskorski** w Szamotułach dwie pretensje w ilości 450 tal. i resp. 2035 tal. Do rozpoznania pretensji tej został termin  
(1043)  
**na dzień 24 lutego 1874 r.**  
przed południem o godzinie 11-tęj przed komisarzem konkursu w biurze konkursowym Nr. XI. wyznaczonym, o czym się wierzycieli, którzy pretensje swe zameldowali, uwiadamia.  
Poznań, dnia 10 lutego 1874.  
**Król. Sąd powiatowy.**  
Wydział I.

W sprawie konkursowej hrabiego **Platera** mają być przez naszego komisarza aukcyjnego w Wroniawach znajdujące się, do masy konkursowej należące ruchomości, jako to: meble, sprzęty domowe, porcelana, szkła, materace, obrazy, miedzioryty, ekwipaże, szory, rzędy na konie etc.  
(1025)  
**dnia 4 marca 1874 r.**  
i w dniach następnych z wyjątkiem niedziel z rana od godziny 9 począwszy, a mianowicie, dnia 4 marca, szkła i porcelana, dnia 5 marca kilka garniturów mebli eleganckich, dnia 9 marca ekwipaże, szory i rzędy na konia,  
w Wroniawach publicznie najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę sprzedane.  
Wolsztyn, dnia 11 lutego 1874.

**Król. Sąd powiatowy.**  
Komisarz konkursu.

### Obwieszczenie.

W konkursie do majątku kupca i właściciela dóbr rycerskich **Hugona Gerstel**, pod firmą **Hugo Gerstel** w Poznaniu został kupiec **C. J. Celninow** w miejscu jako stały zarządca masy ustanowiony.  
Poznań, dnia 9 lutego 1874.  
(1041)

**Król. Sąd powiatowy.**  
**Ksiądz** świeżo wyswięcony, Polak z Księstwa, poszukuje miejsca **nauczyciela domowego.** Zgłoszenia pod adresem: **B. J. poste rest. Raszków.**  
(981)

**Akademik,** Polak, żyjący sobie zaraz przyjął miejsce **nauczyciela domowego.** Adres: **A. B. post. rest. Ostrow.** (Deutsch Ostrowo.)  
(1026)

Po lekkiej słabości do zdrowia powróciwszy, przyjmuję znowu pacjentów do wprawiania sztucznych zębów.  
**Dentysta Mallachow,**  
Fryderykowska ulica 12.  
(1032)

**Pomieszkanie** w skłomplacu składające się z 3 pokoi, kuchni, górk, drwalnika i sklepu, jest zaraz lub od 1-go kwietnia do wynajęcia.  
(1008)  
Blizszej wiadomości udzieli **W. Kortak** w Bazarze.  
**Chwaliszewo 95**  
obok apteki są od 1 kwietnia r. b. kramy, sklepy handlowe i pomieszk.

**Walne zebranie Tow. Oświaty Ludowej**  
odbędzie się  
**w Poznaniu dnia 28 m. b.**  
na wielkiej sali Bazarowej o godzinie 3 z południa, na które członków i chęć przystąpienia mających zaprasza  
**Dyrekcya.**

**Porządek dzienny Walnego zebrania:**  
1. Zagajenie Walnego zebrania przez przewodniczącego w Dyrekcji.  
2. Wybór przewodniczącego Walnemu zebraniu i ukonstytuowanie biura.  
3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania.  
4. Odczytanie Sprawozdania z czynności Dyrekcji za rok 1873.  
5. Wybór czterech członków Dyrekcji w miejsce tylnych występujących przez losowanie i jednego w miejsce p. L. Smitkowskiego, który dla słabości zdrowia z Dyrekcji wystąpił.  
6. Sprawozdanie Komisji złożonej z pp. sędziego Łyskowskiego, Simona i Dr. Au, wybranej do zrewidowania kasy za rok 1872.  
7. Sprawozdanie podskarbnego Towarzystwa za rok 1873.  
8. Wybór Komisji do zrewidowania kasy za rok 1873.  
9. Wnioski Dyrekcji.  
10. Wnioski członków.  
11. Ogłoszenie rezultatu głosowania i wyboru członków Dyrekcji.  
(1033)

**Wyższy naukowy zakład handlowy**  
w Wrocławiu.  
Dnia 13 kwietnia rozpoczyna się nowy rok szkolny. Zakład ten naukowy podaje gruntowne przygotowanie do stanu kupieckiego i jest uprawniony do wystawiania świadectw do jednorocznej służby wojskowej. (773)  
Prospekty, obejmujące warunki przyjęcia, są do dyspozycji.  
Wrocław Neustrasse 13b. **Dr. Steinhaus.**

Otworzywszy wielki **skład mięsa wszelkiego rodzaju** jak nie mniej kielbas, kiszek, szynki itp. polecam się Szanownej Publiczności, zapewniając skora usługę i ceny umiarkowane.  
(1048)

**M. GNIADOCZYK,**  
Św. Marcin Nr. 18. w kamienicy p. Dr. Koszutskiego.

Otworzywszy w Poznaniu na św. Marcinie Nr. 13 **handel sprzętów domow. i kuchennych** polecam się szanownej Publiczności.  
(818)

**M. SIKORSKA,**  
Św. Marcin Nr. 13.

Wprowadziwszy w ruch nasze bezpośrednio nad koleją **górnoszląską** położone  
(1031)  
**piece do wypalania wapna** w Goraszce, Ottmuth i Gogolinie, polecamy nasz produkt **franko wagonem Gogolin** po odpowiednich czasowi tanich cenach przy najakuratniejszym wykonaniu łaskawych zleceń.  
[H. 2422]

Stacya pocztowa, kolejowa i telegraficzna **GOGOLIN** w lutym 1874.  
**Dyrekcya pieców do wypalania wapna hr. Pückler'a**  
Adly's Segen w Goraszce-Gogolin.  
**S. Neumann.**

W środę dnia 18 m. b. rano od 9 godziny sprzedawcą będą za natychmiastową zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapiężyńskim placu Nr. 6 rozmaite **meble, zegary, cygara, trzewiki i buty, płaszcze** jako też **panorama z 25 wielkimi obrazami**, piękne maszyny do szycia.  
(1045)  
**Katz, komisarz aukcyjny.**

**Agentowi**  
**Leworskiemu**  
odebraniem zostało upoważnienie do zbierania składów od członków **Tow. oświaty ludowej.**  
(1040)

**Okręgowy na miasto**  
**Poznań.**  
**Watowane**  
**Koldry**  
we wszystkich kolorach i wzorach  
polecą  
(104)

**fabryka bielizny**  
**A. z Pawłowskich**  
**Kaufmann.**

**Paczki**  
kilka razy dziennie świeże polecą  
**S. Sobeski.**  
(1046)

**Magazyn męskiej garderoby**  
**J. & A. Witkowskich**  
w Poznaniu, 55 Stary Rynek 55, na I. piętrze  
polecą szanownej Publiczności na zbliżającą się  
**pore wiosenna**  
dopiero co otrzymany bogaty wybór **nowych materii** krajowych i zagranicznych.  
(1024)  
Przyjmuje wszelkie zamówienia na ubiory męskie i wykonuje takowe według najnowszych żurnali paryskich spiesznie, akuratywnie i po cenach umiarkowanych.

**Krajowe Towarzystwo akcyjne**  
**ubezpieczeń od ognia**  
w Elberfeldzie.  
Pan **Edward Mamroth** w Poznaniu, który przez 21 lat zajmował się naszymi interesami w W. Księstwie Poznańskim i w pewnych częściach Prus Zachodnich starannie i z wielkim zawsze dla nas pożytkiem, widział się zniwolonym do złożenia z dniem dzisiejszym naszej agencji głównej.  
Dla tego powierzyliśmy  
**panu Adolfowi Czapskiemu w Poznaniu,**  
zaopatrzonemu w wystarczające pełnomocnictwo, naszą agencję główną, prosząc, aby się odtąd do tego udawał, który jak najchętniej udzieli każdego objaśnienia co do spraw asekuracyjnych.  
Pozwalamy sobie polecić jak najusilniej naszego nowego pana agenta głównego.  
Elberfeld, 5 lutego 1874.  
**Dyrekcya krajowego Towarzystwa akcyjnego ubezpieczeń od ognia w Elberfeldzie.**  
Groneweg.

**Sirop du**  
**DE-FORGET**  
używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszłom, nerwowym, katarom, kolikuszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom płciowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Leczyszka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable; w Poznaniu w aptece p. Dr. Man-  
(25)

**Terpentyna tanninowa**  
wyrobiona z pary w fabryce Th. Höhenbergera w Wrocławiu, od lat wielu znana chlubnie jako środek przeciw nerwowemu **bólowi głowy, podagrze** i [H. 248]  
**reumatyzmowi.**  
Do nabycia w fl. po 12 sgr. i po 1 tal. w Poznaniu u **Izydora Busch**, Sapież. plac 2.  
(299)

**Do konserwowania**  
**zębów,**  
zachowania zdrowych zębów, usunięcia nieprzyjemnego smaku i zapachu ust, jako też do ich odświeżania i ochłodzenia nie nadaje się nic lepiej jak **Anaterynowa woda do ust**  
dr. **J. G. Popp**, c. k. dentysty w Wiedniu.  
Składy w większej części aptek Niemiec, w Poznaniu u p. **S. Alexander** (H. Kirsten) Św. Marcina 11 i u p. **A. Duchowskiego**, Podgórną ul. 14.  
(228)  
Skład główny w Berlinie u pp. **F. Schwarzklose synów**, Markgrafenstr. 30.

Wyszedł cennik drzew i krzaków owocowych i do ozdoby szkółki  
**Denizot'a (Aug.) w Górczynie**  
p. Poznaniem,  
które przesyłać się będzie osobom, który go zażądają.  
(991)

**Oliwę do machin**  
od 13-16 talarów za 100 funt netto  
**Oliwę starą czystą Messina**  
a 18 tal. za 100 funt. netto  
**Smarowidła na osie**  
w najlepszych gatunkach  
**Petroleum I-ma**  
polecą en gros et détail  
(1011)

**R. Barcikowski,**  
w Bazarze.

**Gips, Gips**  
polecą kopalnia  
(1034)

**w Wapnie.**  
W poniedziałek **dnia 23 b. m.** o godzinie 10 z rana odbędzie się w **lasach Kórnickich** (w rewirze Mieczewo) **licytacya na**  
(1028)  
**150 sztuk sosnowego mocnego budulcu,**  
a we wtorek **dnia 24 b. m.** o tym samym czasie **licytacya na**  
**150 sztuk sosnowego mocnego budulcu**  
w rewirze Czmoń II-gi.  
**Zarząd leśny.**  
Rożyński.

**Ogier** skarogniady, 6 cali mający, monej budowy, 6 lat liczący stanowi po 4 tal. incl. stajennego w **Lechlinie** pod Skokami.  
(997)  
**Majętność Roszkowa** pod Skokami ma na sprzedaż 3 roczne  
(1036)

**buhaje**  
pełnej krwi holenderskiej.  
Porządnego **pisarza gospodarczego** potrzebuje od św. Jana **Dominium Lechlin** pod Skokami.  
(998)  
**Miejsce urzędnika gospodarczego w Wyszocze** p. Bukiem już zajęte.  
(1029)

**Zakład w Szelag.**  
Jutro we wtorek na **karnawał** zapraszam uniżenie. 50,000 sztuk paczków własnego pieczywa w zapasie.  
(1037)

**W. Jaensch.**

nia do wynajęcia. Blizsze szczegóły **Sze-wska ul. 6** na parterze na prawo.  
(987)

**Przykrawacz** Polak, biegły w wszelkiej garderobie męskiej, poszukuje miejsca w Poznaniu lub W. Księstwie Poznańskim. Byłem przykrawaczem w Warszawie, we Lwowie, w Krakowie i w Frydku. Listy łaskawe proszę adresować: **Stanisław Jaskierny Schneider Meister in Friedek bei Grüner Baum.**  
(1030)

**Aukcyja.**  
W środę dnia 18 m. b. rano od 9 godziny sprzedawcą będą za natychmiastową zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapiężyńskim placu Nr. 6 rozmaite **meble, zegary, cygara, trzewiki i buty, płaszcze** jako też **panorama z 25 wielkimi obrazami**, piękne maszyny do szycia.  
(1045)  
**Katz, komisarz aukcyjny.**

**Agentowi**  
**Leworskiemu**  
odebraniem zostało upoważnienie do zbierania składów od członków **Tow. oświaty ludowej.**  
(1040)

**Okręgowy na miasto**  
**Poznań.**  
**Watowane**  
**Koldry**  
we wszystkich kolorach i wzorach  
polecą  
(104)

**fabryka bielizny**  
**A. z Pawłowskich**  
**Kaufmann.**

**Paczki**  
kilka razy dziennie świeże polecą  
**S. Sobeski.**  
(1046)

**Magazyn męskiej garderoby**  
**J. & A. Witkowskich**  
w Poznaniu, 55 Stary Rynek 55, na I. piętrze  
polecą szanownej Publiczności na zbliżającą się  
**pore wiosenna**  
dopiero co otrzymany bogaty wybór **nowych materii** krajowych i zagranicznych.  
(1024)  
Przyjmuje wszelkie zamówienia na ubiory męskie i wykonuje takowe według najnowszych żurnali paryskich spiesznie, akuratywnie i po cenach umiarkowanych.

**Krajowe Towarzystwo akcyjne**  
**ubezpieczeń od ognia**  
w Elberfeldzie.  
Pan **Edward Mamroth** w Poznaniu, który przez 21 lat zajmował się naszymi interesami w W. Księstwie Poznańskim i w pewnych częściach Prus Zachodnich starannie i z wielkim zawsze dla nas pożytkiem, widział się zniwolonym do złożenia z dniem dzisiejszym naszej agencji głównej.  
Dla tego powierzyliśmy  
**panu Adolfowi Czapskiemu w Poznaniu,**  
zaopatrzonemu w wystarczające pełnomocnictwo, naszą agencję główną, prosząc, aby się odtąd do tego udawał, który jak najchętniej udzieli każdego objaśnienia co do spraw asekuracyjnych.  
Pozwalamy sobie polecić jak najusilniej naszego nowego pana agenta głównego.  
Elberfeld, 5 lutego 1874.  
**Dyrekcya krajowego Towarzystwa akcyjnego ubezpieczeń od ognia w Elberfeldzie.**  
Groneweg.

**Sirop du**  
**DE-FORGET**  
używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszłom, nerwowym, katarom, kolikuszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom płciowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Leczyszka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable; w Poznaniu w aptece p. Dr. Man-  
(25)

**Terpentyna tanninowa**  
wyrobiona z pary w fabryce Th. Höhenbergera w Wrocławiu, od lat wielu znana chlubnie jako środek przeciw nerwowemu **bólowi głowy, podagrze** i [H. 248]  
**reumatyzmowi.**  
Do nabycia w fl. po 12 sgr. i po 1 tal. w Poznaniu u **Izydora Busch**, Sapież. plac 2.  
(299)

**Do konserwowania**  
**zębów,**  
zachowania zdrowych zębów, usunięcia nieprzyjemnego smaku i zapachu ust, jako też do ich odświeżania i ochłodzenia nie nadaje się nic lepiej jak **Anaterynowa woda do ust**  
dr. **J. G. Popp**, c. k. dentysty w Wiedniu.  
Składy w większej części aptek Niemiec, w Poznaniu u p. **S. Alexander** (H. Kirsten) Św. Marcina 11 i u p. **A. Duchowskiego**, Podgórną ul. 14.  
(228)  
Skład główny w Berlinie u pp. **F. Schwarzklose synów**, Markgrafenstr. 30.

Wyszedł cennik drzew i krzaków owocowych i do ozdoby szkółki  
**Denizot'a (Aug.) w Górczynie**  
p. Poznaniem,  
które przesyłać się będzie osobom, który go zażądają.  
(991)

**Oliwę do machin**  
od 13-16 talarów za 100 funt netto  
**Oliwę starą czystą Messina**  
a 18 tal. za 100 funt. netto  
**Smarowidła na osie**  
w najlepszych gatunkach  
**Petroleum I-ma**  
polecą en gros et détail  
(1011)

**R. Barcikowski,**  
w Bazarze.

**Gips, Gips**  
polecą kopalnia  
(1034)

**w Wapnie.**  
W poniedziałek **dnia 23 b. m.** o godzinie 10 z rana odbędzie się w **lasach Kórnickich** (w rewirze Mieczewo) **licytacya na**  
(1028)  
**150 sztuk sosnowego mocnego budulcu,**  
a we wtorek **dnia 24 b. m.** o tym samym czasie **licytacya na**  
**150 sztuk sosnowego mocnego budulcu**  
w rewirze Czmoń II-gi.  
**Zarząd leśny.**  
Rożyński.

**Ogier** skarogniady, 6 cali mający, monej budowy, 6 lat liczący stanowi po 4 tal. incl. stajennego w **Lechlinie** pod Skokami.  
(997)  
**Majętność Roszkowa** pod Skokami ma na sprzedaż 3 roczne  
(1036)

**buhaje**  
pełnej krwi holenderskiej.  
Porządnego **pisarza gospodarczego** potrzebuje od św. Jana **Dominium Lechlin** pod Skokami.  
(998)  
**Miejsce urzędnika gospodarczego w Wyszocze** p. Bukiem już zajęte.  
(1029)

**Zakład w Szelag.**  
Jutro we wtorek na **karnawał** zapraszam uniżenie. 50,000 sztuk paczków własnego pieczywa w zapasie.  
(1037)

**W. Jaensch.**

**Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebifski) w Poznaniu.**